

GAZETA

# Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki Nr 23 (12924) środa, 2.02.1994 r. Cena 2.500 zł

W giżyckich Zakładach Rybnych

## ZWOLNIENIA HURTEM

Od poniedziałku, w giżyckich Zakładach Rybnych, trwa zwalnianie pracowników. Wymówienia z pracy, w większości z trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia, otrzymało 117 pracowników, czyli 30 proc. załogi. 30 osób, o stażu pracy nie przekraczającym 10 lat, odeszły na zasiłki dla bezrobotnych. Reszta nabędzie wcześniejsze prawa emerytalne.

Decyzję o przeprowadzeniu redukcji dyrekcja Zakładów Rybnych podjęła 10 grudnia ubiegłego roku, motywując ją trudną sytuacją ekonomiczną. Zostało to spowodowane przede wszystkim utratą dotychczasowych rynków zbytu na produkty przedsiębiorstwa, którymi są w większości konserwy rybne.

Wobec planów dyrekcji ostro zaprotestowała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, nie wyrażając zgody na przeprowadzenie zwolnienia grupowego. Związkowcy zażądali również od dyrekcji m.in. wyjaśnienia powodów zahamowania zbytu na produkty zakładu, przedstawienia wielkości sprzedaży w latach 91-93 oraz wysokości wpływów, jakie przyniosła firmie. Ponadto związkowcy żądali przedstawienia „działań dyrekcyjnych mających na celu spłatę należności (chodzi o kredyty bankowe — przyp. k.z.) i ich efekty”.

Odpowiedź dyrektora została negatywnie przyjęta przez związek. Zdaniem działaczy związku sytuacja Zakładów Rybnych nie wynika jedynie, jak twierdzi dyre-

ktor, z ogólnej sytuacji na rynku krajowym, ale i z braku rozważań i popełnionych błędów dyrekcji. Przewodniczący Komisji Zakładowej, odmawiając ujawnienia swojego nazwiska, uchylił się również od odpowiedzi na pytanie o to, jakie kroki w celu obrony zwalnianych pracowników podjęła „S”.

Henryk Jurczyk, dyrektor Zakładów Rybnych, powiedział „Gazecie”, iż redukcja była koniecznością. Nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie dotyczące przyszłości zakładu: — Za parę miesięcy będziemy wiedzieć, jak redukcja wpłynie na stan przedsiębiorstwa. Wiadomo, że koszty będą mniejsze, ale nie wiadomo, jaka będzie koniunktura w kraju — powiedział H. Jurczyk.

Nadal niejasna pozostaje również kwestia prywatyzacji zakładu, który został w ubiegłym roku wpisany na listę przedsiębiorstw przewidzianych do tzw. szybkiej prywatyzacji, co oznacza, iż jego możliwości są dobrze oceniane w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Jednak decyzja o sprywatyzowaniu giżyckich Zakładów Rybnych jest od kilku miesięcy odwołana.

(k.z.)

## POLSKIE PARTNERSTWO

Wczoraj Rada Ministrów upoważniła premiera Waldemara Pawlaka do podpisania dokumentu ramowego o przystąpieniu Polski do „Partnerstwa dla Pokoju”. Ma to nastąpić podczas rozpoczynającej się dziś wizyty premiera w Brukseli.

Podpisanie dokumentu nie łączy się z żadnym zobowiązaniem finansowym; nie powoduje obciążenia budżetu państwa. Jest natomiast pierwszym krokiem, umożliwiającym Polsce opracowanie Dokumentu Prezentacyjnego, w którym zostaną określone sposoby realizacji politycznych i militarnych celów PdP oraz przedstawiony plan swojego zaangażowania. Dopiero w oparciu o ten dokument wynegocjowany zostanie obustronny program realizacji „Partnerstwa dla Pokoju”, ramy czasowe oraz konkretne obszary i koszty przyszłej współpracy.

Również wczoraj w Warszawie przebywała misja informacyjna Kwatery Głównej NATO. Przedstawiciel RFN przy NATO Her-

mann F. von Richthofen powiedział, iż Pakt Północnoatlantycki poważnie podchodzi do partnerstwa i współpracy militarnej. Podkreślił, że istotą programu partnerstwa nie jest pomoc finansowa, ale dzielenie się zarówno korzyściami, jak i kosztami wzajemnej współpracy.

(PAP)

## Głęboka bessa

Spadek kursów na warszawskiej giełdzie był we wtorek jeszcze głębszy niż w poniedziałek, ale nieliczni inwestorzy, którzy zdobyli przepustkę na parkiet, zapowiadają, że „czas myśleć o kupowaniu akcji”.

We wtorek WIG spadł o 9,8% do 15.227,9 pkt, gdyż spadły wszystkie notowania. Wólczanka o 5,5%, reszta o maksymalnie 10% z dokładnością do zaokrąglenia. Prócz Wólczanki tylko Żywiec obronił się przed redukcją sprzedaży, a akcjami pięciu spółek nie handlowano w ogóle.

Zleceń było 89.222 — znacznie mniej niż w zeszłym tygodniu. Z powodu licznych redukcji poniżej dwóch bilionów spadły też obroty (1930,5 mld). Niemniej wśród inwestorów nie ma paniki.

K.L.

Tabela kursów akcji na str. 8.

## Oszukani przez gang

— Zdaje sobie sprawę z tego, że i tak poniosę straty finansowe — powiedział Andrzej Dudarew, jeden z oszukanych przez samochodowy gang białostocko-sokólski. — Problem tkwi w tym, że nikt nie chce mi powiedzieć czy samochód jest kradziony, czy nie. Oplacę cło, a za miesiąc może się okazać, że jest kradziony i będę musiał go oddać poprzedniemu właścicielowi. Stracę wtedy i cło, i auto. Z drugiej strony, jeśli nie zapłacę cła, samochód zarekwiruje Urząd Celny.

O problemach klientów autokomisu „Ascar” piszemy na str. 4.

(doz)

## GRANICZNE AB

Pieczętki „AB” w paszportach, to już martwy przepis — twierdzi Straż Graniczna. Tymczasem Białorusini nadal ich wymagają...

Gdy istniała granica między PRL i ZSRR, do jej przekraczania upoważniali trzy rodzaje paszportów: dyplomatyczny, służbowy i prywatny. Problem się zaczął, gdy zaprzestano w naszym kraju wydawania paszportów służbowych a obywatele mogli taki dokument posiadać w domu i posługiwać się nim niezależnie od charakteru wyjazdu.

Władze Republiki Białoruś, które „odziedziczyły” niemal wszystkie przepisy dawnego ZSRR, nie chcą honorować prywatnych paszportów przy wyjazdach — jak to określają — służbowych. Tymczasem takim paszportem posługują się osoby udające się do znajomych lub krewnych, a także właściciele przedsiębiorstw lub spółek, przedstawiciele zakładów pracy, udający się na rozmowy ze swymi kontrahentami po tamtej stronie granicy.

Strona białoruska — jako potwierdzenie takiego wyjazdu — w

jej interpretacji — służbowego, wprowadziła obowiązek umieszczania w polskich paszportach pieczętek „AB”. Uprawnienia takie miał dawny WOP, a obecnie Straż Graniczna oraz biura paszportowe. Zdarzało się, że Białorusini zwracali z granicy osoby, które nie miały pieczętek, albo — ale to już znacznie rzadziej — wpisywali długopisem(!) w paszporcie litery „AB”.

— Ocena takiego wyjazdu nie do nas należy. Zwłaszcza gdy każdy posiadacz paszportu może swobodnie podróżować. Wymóg posiadania pieczętki „AB” to już martwy przepis. Niestety, nasze argumenty za całkowitym zrezygnowaniem z tych pieczętek nie trafiają do przekonania strony białoruskiej — mówi zastępca komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, mjr Włodzimierz Gryc.

Dodajmy, że takich pieczętek nie wymagają graniczne władze litewskie, które sprawdzają jedynie

czy podróżny posiada ważny paszport.

Podlaski Oddział SG całkowicie wycofał się z umieszczania pieczętek „AB”. Obecnie zajmują się tym wyłącznie Biura Paszportów, podległe Wydziałowi Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego. Z mocy ustawy jest to organ administracji państwowej upoważniony do wystawiania dokumentów stanowiących podstawę do przekraczania granicy.

(h)



Fot. M. KOŚC

## Malowanie w muzeum

Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku na czas ferii zorganizowała dla dzieci zajęcia plastyczne.

Codziennie, oprócz sobót, pod okiem fachowców można malować do woli i rozmawiać o sztuce. Wszystko, co potrzebne do malowania zapewniają organizatorzy, proszą jedynie o zabranie obuwia na zmianę. Galeria znajduje się przy ul. Waryńskiego 24 „a” i czeka na dzieci i młodzież w godz. 10-17.

(r)

Listy do Michaela — czytaj str. 7

**Ford**  
**Kontyngent '94**  
**Uwaga!**

Posiadamy jeszcze Escorty, Fiesty i Transity po obniżonych cenach.

**Spectrum**  
Białystok, ul. Wierzbowa 6  
tel. 511-297, 512-556



## PREMIER WYJAŚNIA

Premier Waldemar Pawlak wyjaśnił w poniedziałek wicepremierowi Markowi Borowskiemu przyczyny odwołania wiceministra finansów Stefana Kawalca; odpowiedź prawdopodobnie dotarła do adresata — poinformowała Ewa Wachowicz, sekretarz prasowy Pawlaka.

Wachowicz nie ujawniła treści odpowiedzi.

Wachowicz zdementowała informację prasową, jakoby Borowski, nie usatysfakcjonowany uzyskaną odpowiedzią, złożył dymisję.

## SŁODKIE ŻNIWA

Rekordową produkcję co najmniej 2 mln ton cukru zakończył się przerób buraków z ubiegłorocznych zbiorów — poinformował 1 bm. dyr. Biura Rady Cukrowniczej Tadeusz Dąbrowski. Cukrownie winne są jeszcze plantatorom buraków co najmniej 700 mld zł.

Cukrownie przerobiły w ciągu niespełna trzech miesięcy ponad 15,6 mln ton buraków, a więc o 4,6 mln ton więcej aniżeli w poprzednim sezonie. Wyższa od przeciętnej z ostatnich lat była efektywność wykorzystania surowca. Z jednej tony buraków przemysł wyprodukował średnio 130,6 kg cukru.

## MOSKWA POZWALA

Minister spraw zagranicznych Andrzej Kozyriew oświadczył we wtorek, że Rosja „nie wyklucza” ataków z powietrza, mających na celu wsparcie międzynarodowej akcji pomocy humanitarnej w Bośni lub obronę stacjonujących tam żołnierzy z sił pokojowych ONZ.

Szef dyplomacji rosyjskiej — który we wtorek rozmawiał z mediatorami lordem Owenem i Thorvaldem Stoltenbergiem — zaakcentował jednak, że ataki z powietrza mogą być prowadzone wyłącznie na rozkaz sekretarza generalnego ONZ, poprzedzony konsultacjami z pięcioma stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa.

## JELCYN TWORZY PARTIE

W najbliższych miesiącach powstanie w Rosji partia „prezydencka”, w szczególności po to, by przygotować kampanię prezydencką w 1996 r. — oświadczył we wtorek szef urzędu prezydenckiego Borysa Jelcyna, Siergiej Filatow, cytowany przez agencję TASS.

Jelcyn sam uznał konieczność utworzenia takiej partii po fiasku koalicji reformatorskiej „Wybór Rosji” w wyborach parlamentarnych z 12 grudnia. „Minęło parę lat, zanim do tego doszedłem i w końcu wyniki wyborów skłoniły mnie do decyzji, że trzeba stworzyć taką partię” — powiedział Jelcyn na swojej ostatniej konferencji prasowej 22 grudnia.

(PAP)

## Komisja sprzyja Jaruzelskiemu i Kiszczałowi

SPALONE  
PROTOKOŁY

Generalowie Jaruzelski i Kiszczał nie staną na razie przed Trybunałem Stanu za spalenie protokołów Biura Politycznego KC PZPR z lat 1982-89. Decyzję taką podjęła we wtorek sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej głosami rządzącej lewicy.

W ubiegłej kadencji komisja w mocnym składzie uznała winę generalów. Nie zdążyła tylko sformułować aktu oskarżenia i przedstawić sprawy pod głosowanie całego Sejmu. Po wyborach nowe prezydium zaleciło wznowienie wszystkich spraw w miejscu ich przerwania. Ale przewodniczący komisji Jerzy Wiatr (SLD) uznał, że tę sprawę należy zacząć całkiem od początku m.in. dlatego, że jego zdaniem w poprzedniej kadencji doszło do uchybień — komisja odmówiła przesłuchania paru świadków obrony.

Poparli go posłowie SLD i PSL, sprzeciwiał się prawie samotnie Jacek Taylor (UD). „Rozumiejąc psychologiczną trudność” zaakceptowania poprzednich decyzji przez lewicę dowodził, że formalnie decyzje już zapadły i trzeba je uznać. Inny poseł UD oraz jeden z Unii Pracy wsparli go w głosowaniu, ale wię-

kszością 9:3 komisja uznała przeszłość za niebyłą i postanowiła postępowanie o spalenie akt zacząć od nowa. Może ono skończyć się wnioskiem do Trybunału lub uniewinnieniem generalów. Na posiedzeniu nie było jedynego w komisji posła KPN, Andrzeja Ostoi-Owsianego ani Zdobysława Milewskiego (UD).

Komisja będzie natomiast kontynuować badanie odpowiedzialności członków byłej Rady Państwa za wprowadzenie stanu wojennego — poprzednia komisja przerwała tę sprawę bez żadnej konkluzji. Komisja ma uwzględnić zebrany poprzednio materiał dowodowy, ale nie jest związana żadnymi decyzjami.

(K.L.)

## Banki komercyjne

## Redukują nam dług

Banki komercyjne zgodziły się na redukcję wszystkich składników polskiego zadłużenia, czyli długu długu — i średnioterminowego, zaległości odsetkowych i rewolwingu.

Podczas ostatniej rundy negocjacji, 16 grudnia ub.r. w sprawie redukcji długu wynoszącego 12,8 mld dol., banki przedstawiły propozycję, w myśl której redukcją objęte miałyby być tylko zadłużenie długo- i średnioterminowe, czyli 8,3 mld dol. wynikało z komunikatu Klubu Londyńskiego wydanego po spotkaniu.

Wiceminister finansów Krzysztof Krowacki poinformował, że podstawowe różnice w stanowiskach dotyczą obecnie wysokości redukcji zadłużenia, kosztów realizacji porozumienia, wysokości rocznych spłat i porównywalności redukcji w Klubie Londyńskim z umową zawartą przez Polskę z Klubem Paryskim w 1991 r.

W lipcu ub. r. banki odrzuciły zaaprobowaną przez nie wcześniej za-

100 dni  
premiera Pawlaka

2 bm. mija 100 dni od powołania rządu Waldemara Pawlaka. Jest to pierwszy gabinet powołany przez prezydenta na podstawie malej konstytucji.

W tym czasie Rada Ministrów zebrała się 18 razy. Podczas posiedzeń, które łącznie trwały 80 godzin, ministrowie rozpatrzyli ok. 70 punktów porządku obrad.

Pierwszą decyzją premiera, wydaną w dniu rozpoczęcia urzędowania było wstrzymanie tzw. pilotażowego programu miejskiego. Program odblokowano po miesiącu.

Na pierwszym posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła wycofać z parlamentu 55 projektów ustaw, które skierował tam poprzedni gabinet. 33 z nich (w tym niemal cały Pakt o Przedsiębiorstwie Państwowym,

ustawy związane z realizacją budżetu, prawo autorskie, ustawy o świadczeniu koronnym i o ochronie tajemnicy państwowej) po następnym posiedzeniu wróciły do Sejmu. Nie wrócił tam natomiast do tej pory pakiet ustaw dotyczących reformy administracji publicznej.

Rząd skierował też do parlamentu 11 „własnych” projektów ustaw (większość w trybie pilnym): m.in. projekt budżetu na 1994 r. propozycję nowego ustroju Warszawy i nowelizację ustawy oświatowej przedłużającą o 2 lata termin obligatoryjnego przejmowania przez gminy szkół podstawowych.

Rada Ministrów przyjęła na posiedzeniach ponad 40 rozporządzeń i uchwał (w tym pakiet 21 rozporządzeń dotyczących nowych regulacji celnych) oraz 22 dalsze akty wykonawcze — w trybie obiegowym.

W jednym posiedzeniu, poświęconym polityce zagranicznej przed praskim szczytem Grupy Wyszehradzkiej, uczestniczył prezydent Lech Wałęsa.

W listopadzie ub.r. rząd powołał dwa komitety: ekonomiczny i społeczno-polityczny.

(PAP)

Oszczędnym  
prezydent

Budżet Kancelarii Prezydenta na 1994 r. zaplanowany jest w wysokości 519 mld 760 mln zł i jest wyższy od ubiegłorocznego o 22,3 proc. — poinformował 1 bm. senacką Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wiceminister w Kancelarii Prezydenta Tadeusz Kociszewski. Dodał, że budżet Kancelarii zaplanowano zgodnie z założeniami Ministra Finansów — bardzo oszczędnie.

Senatorowie mieli wątpliwości m.in. co do liczby pracowników w Kancelarii i wysokości ich płac. Zwracali też uwagę, na wysokie koszty remontu Pałacu Namiestnikowskiego, przyszłej siedziby prezydenta.

Zdaniem Kociszewskiego 235 pracowników, to nie jest za dużo do obsługi zadań prezydenta wynikających z konstytucji i 250 ustaw szczegółowych. Poinformował, że liczba pracowników Kancelarii znacznie się zmniejszyła w ostatnich 2 latach, a w 1994 r. planuje się zmniejszenie obsady o 3 etaty.

(PAP)

SAMOBÓJSTWO  
„TACZKOWCA”

Roman P., jeden z 8 oskarżonych o udział w zajściach latem ub.r. w Praszce, popełnił samobójstwo — poinformował 1 bm. rzecznik Prokuratury Wojewódzkiej w Częstochowie Romuald Basiński. Policja nie stwierdziła udziału osób trzecich.

Na razie nie są znane motywy postępowania Romana P., choć nie należy wykluczać, że sprawa karna o udział w zajściach w Praszce mogła mieć znaczenie. Roman P. nie stawiał się na rozprawę przed Sądem Rejonowym w Oleśnie 28.01. Denata znaleziono w poniedziałek w jego mieszkaniu.

Prokuratura Rejonowa w Oleśnie prowadzi czynności mające wyjaśnić wszystkie okoliczności sprawy.

(PAP)

## TAJEMNICZY GOŚCIE

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania członka rodziny tragicznie zmarłego przed 5 laty księdza Stanisława Suchowolca. Do zdarzenia doszło w niedzielę, między mszą św. w intencji ks. Stanisława Suchowolca a godziną 18.00.

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedzieliśmy się, że włamywacze weszli do domu prawdopodobnie od strony lasu przez okienko w podpiwniczeniu domu. Zabezpie-

czające je kraty zostały powyginane. Następnie uszkodzili drzwi prowadzące z piwnicy na parter mieszkania, które następnie splądrowali. Nie jednak nie zginęło, a pieniądze i drobne kosztowności leżały na stole. W pokoju znaleziono natomiast widły.

W poniedziałek policja potwierdziła fakt włamania do tej willi odnawiając jednak podania jakichkolwiek szczegółów.

WJ. (RAF)

## Poznaj siłę swoich pieniędzy

Notowania z dnia 1.02.1994 r.

KANTOR	DOLAR		MARKA		RUBEL		FUNT	
	kupno	sprzed	kupno	sprzed	kupno	sprzed	kupno	sprzed
Elk „U KLEMENSA”	21300	21450	12200	12300	13	15	31700	32500
Łomża „LOMBARD”	21300	21350	12200	12250	—	—	31900	32000
Suwałki „BAX”	21400	21550	12200	12300	—	—	31600	32100
Giżycko „ORBIS”	21350	21450	12200	12300	—	—	31800	32000
Białystok „OCEAN”	21350	21400	12270	12320	—	—	31900	32000
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	21300	21400	12200	12250	—	—	31500	32000
Kurs NBP	21320	22190	12243	12743	—	—	31940	33244

## EKSPRESEM

\* W poniedziałek około godz. 19.30 w miejscowości Łyski (na trasie Białystok — Warszawa) 33-letni kierowca ford sierra potrafił pieszego. Mężczyzna, lat 60, zmarł w wyniku obrażeń.

\* W nocy w Łomży na ul. Księżnej Anny nieznani sprawcy włamali się, wybijając szyby w drzwiach, do dwóch polonezów Caro. W obydwu skradli radia.

\* Tej samej nocy w Giżycku przy ul. Smętka złodzieje, po wyważeniu kraty w oknie, dostali się do sklepu przemysłowego. Skradli kurtki, dresy i skarpety na ponad 8 mln zł.

\* Wczoraj około godz. 8.30 w sklepie spożywczym przy ul. Warszawskiej 77 zatrzymano mężczyznę, który usiłował wynieść towar o wartości około 350 tys. zł.

k.z.

## Środa, 2 lutego

1°C/3°C

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu, śniegu z deszczem i deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków południowych skracających na zachodnie.

(ela)

## Imieniny:

Marii, Miłostawa





## WPBK kontra PRI

Rozstrzygną  
rzeczoznawcy

Kompromisem zakończyło się wczorajsze spotkanie przedstawicieli Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Łomży z tamtejszym Przedsiębiorstwem Realizacji Inwestycji.

Jak informowaliśmy WPBK, które na zlecenie PRI prowadziło budowę warsztatów szkoły mechanicznej i obiektów Straży Pożarnej, zarzuciło PRI zaniżenia wartości robót i wystąpiło z żądaniem „dopłaty” 1,7 mld zł. Wobec odrzucenia roszczeń przez PRI związkowcy z WPBK zagrozili okupacją biura PRI.

W roli mediatora wystąpił dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej UW, Antoni Stokowski. Po długiej i ostrej dyskusji ustalono, że kwestia spornych rozliczeń zajmie się inspektor PRI Jerzy Rutkowski i rzeczoznawca WPBK Ireneusz Malesa. Z kolei zasadność

potrażeń, zastosowanych przez PRI z tytułu usterek i wad trwałych na budowie straży, zbada rzeczoznawca wskazany przez organ założycielski obu firm.

Nie udało nam się uzyskać komentarza komisarza WPBK, Henryka Barcewicza, który prosto z sali obrad udał się... do lekarza. Natomiast dyrektor PRI Wojciech Stalewski powiedział, że wczorajsze ustalenia rokuja wreszcie nadzieję na rozmowę o konkretnych. — **Dotychczas były to ze strony WPBK wyłącznie słowne inwektywy, nie poparte dokumentami** — stwierdził W. Stalewski.

(MK)

## Od 3 lat działa w Białymstoku Pomaturalna Szkoła Samorządu Terytorialnego

## URZĘDNIK Z TYTUŁEM

„Technik administracji samorządowej” — to tytuł jaki otrzymuje absolwent Pomaturalnej Szkoły Samorządu Terytorialnego w Białymstoku. Ma ona uprawnienia szkoły publicznej i może się już poszczycić przeszło setką absolwentów.

Szkoła działa od 1991 roku w oparciu o Wydział Prawa Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i pieniądze z fundacji Phare. Została powołana z myślą o podnoszeniu kwalifikacji pracowników urzędów miejskich

## W Biebrzańskim Parku

## Narodowym

Dyrektor  
z konkursu

Z dniem 1 lutego br. Henryk Jaros został powołany na stanowisko dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego. W poniedziałek (31 bm.) w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Warszawie odebrał on z rąk ministra Stanisława Zelichowskiego dyrektorską nominację. Do konkursu na to stanowisko przystąpiło siedem osób.

Henryk Jaros był przez kilka lat dyrektorem Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego. Pełnił również obowiązki dyrektora w BPN do czasu rozstrzygnięcia konkursu.

Nominacja H. Jarosa spotkała się z niezadowolaniem ze strony społecznych ekologów oraz leśników.

(bs)

## Akcja „abonament”

## Incydentów nie było

Osiemnastu kontrolerów pocztowych w województwie białostockim od listopada przeprowadza kontrole opłat abonamentów radio-telewizyjnych. W wykrytych dotychczas przypadkach braku rejestracji odbiorców radiowych i telewizyjnych nie wymierzono jeszcze kar pieniężnych.

Jak powiedział nam Kazimierz Cieśluk, dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Białymstoku, podczas kontroli nie odnotowano incydentów. W niektórych przypadkach pocztowcy musieli zasięgać informacji u sąsiadów

osób kontrolowanych. Zostały wszczęte postępowania mające na celu wyjaśnienie, czy osoby te mają zarejestrowane odbiorniki.

Zdaniem pracowników Działu Ewidencji i Opłat RTV Rejonowego Urzędu Poczty w Białymstoku, przeprowadzane kontrole opłat abonamentowych spowodowały większą rzetelność w regulacji bieżących i zaległych opłat abonamentowych. W tym roku w pierwszych dniach stycznia odnotowano wzrost rejestracji odbiorców radiowych i telewizyjnych.

(doz)

## Minister pracy ma propozycję nowelizacji zasiłków dla kobiet w ciąży

SZTURM  
CIĘŻARNYCH

W województwie białostockim ośrodki pomocy społecznej od 1 stycznia nie płacą zasiłków dla kobiet od czwartego miesiąca ciąży i wychowujących dziecko do szóstego miesiąca życia. Powodem jest brak pieniędzy. Sytuację może zmienić tylko Sejm, uchwalając potrzebne środki na ten cel.

Rozporządzenie o zasiłku weszło w życie 2 listopada 1993 roku. Przez dwa miesiące tylko do ośrodków pomocy społecznej zgłosiło się ponad 2000 kobiet (podczas gdy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przewidywało, że takich kobiet będzie w całym kraju około 10 tys. w ciągu roku).

Rozpatrzone 2140 wniosków pozytywnie i wypłacono matkom

ponad 4 mld zł. Na początku tego roku ośrodki tylko przyjmowały wnioski, ale ich nie rozpatrywały.

Wojewódzki Zespół Opieki Społecznej szacuje, że gdyby rozpatrzyć wszystkie wnioski, potrzebne byłoby na ten cel 113 mld zł, zaś cały budżet WZOP wynosi tylko 89 mld.

— Zgłaszające się kobiety nie zawsze są w bardzo trudnej sytuacji materialnej i pomocy nie zawsze dociera tam, gdzie najbardziej jest potrzebna — twierdzą pracownicy pomocy społecznej.

— Budżet jest w rękach Wysockiej Izby — powiedział w piątek w parlamencie Leszek Miller, minister pracy i opieki społecznej. — Jeśli pieniędzy nie będzie, rząd zaproponuje nowelizację rozporządzenia.

Nowelizacja miałaby prawdopodobnie polegać m. in. na: wypłacaniu zasiłków od szóstego miesiąca ciąży, pełny zasiłek byłby przyznawany kobietom bez żadnych dochodów, a częściowy — jeśli mają jakieś dochody (byłaby to różnica między wysokością najniższej emerytury a dochodem na osobę w rodzinie).

MN

RAFAŁ MALINOWSKI

PIERWSZA  
SESJA BUDŻETOWA

## W Giżycku

W najbliższy czwartek zbiorą się giżyccy radni, na pierwszej tegorocznej, zwyczajnej sesji Rady Miejskiej. Jej częścią zasadniczą będzie uchwalenie tegorocznego budżetu Giżycka.

Dochody miasta mają w tym roku wynieść ponad 53 mld zł, wydatki o dwa miliardy więcej. Deficyt giżyckiego budżetu ma zostać pokryty z przewidywanej nadwyżki budżetowej, która w ubiegłym roku wyniosła 1.550 mld zł. Najpoważniejsze wpływy twórcy projektu budżetu przewidują z podatków i opłat, które w ubiegłym roku stanowiły 44 proc. wpływów. Jednak w 1992 r. doszło do poważnego pogorszenia się sytuacji miejscowych firm państwowych, spółdzielczych i prywatnych, a nawet bankructwa kilku przedsiębiorstw, więc wpływy z ich podatków i opłat np. dzierżawnych mogą być mniejsze lub żadne. Wpływy do budżetu mogą być również mniejsze niż w ubiegłym roku ze względu na sukcesywnie malejącą tzw. subwencję wyrównawczą, jaką przekazuje gminom administracja rządowa. W ubiegłym roku, w stosunku do planu, zmniejszono ją w Giżycku o 500 mln zł.

Wobec przewidywanego spadku dochodów Zarząd Miasta zmuszony będzie do zmniejszenia również i wydatków inwestycyj-

## NIEOCZEKIWANY BŁĄD

Do wczorajszego tekstu „Z pięściami na wysoki sąd” wkradła się fatalna pomyłka. Do opisywanego zdarzenia doszło w Sądzie Rejonowym w Sokółce, a nie jak napisałem w Sądzie Rejonowym w Hajnówce. W Hajnówce oczywiście Sąd Rejonowy w ogóle nie ma. Za błąd serdecznie przepraszam.

Rafał Malinowski

nych. Zostaną zmniejszone również dotacje do m.in. zieleni miejskiej, komunikacji i Miejskiego Domu Kultury oraz Biblioteki.

Czy nowy, oszczędnościowy budżet Giżycka, zostanie uchwalony bez poważniejszych korekt, dowiemy się już 3 lutego po godzinie 16.00, o której rozpocznie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta sesja jemu poświęcona.

(k.z.)

## W białostockich lombardach można zastawić prawie wszystko

## Skoda za dwadzieścia milionów

W białostockich lombardach teoretycznie można zastawić wszystko. Właściciele najchętniej jednak przyjmują złoto, samochody oraz sprzęt RTV. Krzywym okiem patrzą natomiast na ubrania.

Zasady funkcjonowania lombardów są proste — właściciele pożyczają pieniądze pod zastaw przedmiotów wartościowych. Sporządzana jest umowa pożyczki i określone oprocentowanie (w zależności od wartości przedmiotu i okresu pożyczki kształtuje się ono w granicach 20–30 procent pożyczanej sumy). Umowa pożyczki spisywana jest na okres od tygodnia do miesiąca. Jeżeli w tym czasie właściciel przedmiotu nie pojawi się, lombard sprzedaje go.

Tajemnicą poliszynela jest, że przedmioty mniej „chodliwe” na rynku (np. sprzęt diagnostyczny) wyceniane są nawet do 50 procent ich wartości. Samochody czy wyroby ze złota, właściciele lom-

## Tusk w Białymstoku

Donald Tusk — przewodniczący Kongresu Liberalno-Demokratycznego, przybędzie 3 lutego do Białegostoku.

Podczas czwartkowej wizyty lidera KLD, o godz. 12.30, w sali nr 318 na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej (ul. Krakowska 9) odbędzie się spotkanie ze środowiskiem akademickim Białegostoku.

O godz. 18.30, w tym samym miejscu, na wspólnym posiedzeniu spotkają się z Donaldem Tuskiem członkowie białostockiego KLD i Unii Demokratycznej.

(RR)

## Znowu napad na Górce Zawadzkiej w Łomży

W nocy, z poniedziałku na wtorek, w bloku przy ul. Zeromskiego 2, w Łomży, na klatce schodowej został napadnięty i pobity Edward S. Dwaj napastnicy odebrali mu neseser z dokumentami.

Jest to już drugi napad w tym rejonie w ciągu kilku dni. W ubiegły piątek w jednym z bloków, przy sąsiedniej ul. Staffa bandyta pobił i obrabował na schodach mieszkańca bloku.

(MK)

## Audi 100 zatrzymano w Połowcach

Na drogowym przejściu Połowce — Pieszczałka funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali w poniedziałek mieszkańca Szczecina, który usiłował AUDI 100 wyjechać z Polski. Pojazd, jak się okazało, został skradziony w Niemczech.

(h)

## Proces odłożony?

Proces sprawców napadu na turystów w Gawrych Rudzie miał rozpocząć się 10-11 bm. Niewykluczone, że termin ten ulegnie zmianie.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 12 młodych mieszkańców Suwałk, wśród nich syn prezydenta miasta. Ośmiu z podejrzanym przebywa nadal w areszcie tymczasowym. Ze źródeł nieoficjalnych dowiedzieliśmy się, że jeden z nich niedawno zachorował i trafił do wieziennego szpitala. Ewentualna jego nieobecność na rozprawie (przeniesionej przez Sąd Wojewódzki do Elku) spowodowałaby prawdopodobnie konieczność odroczenia procesu.

(yes)



## Ferie z „Gazetą”

W „Kaktusie”  
pod znakiem turniejów

W pierwszym tygodniu ferii w osiedlowym klubie „Kaktus” w Białymstoku przy ul. Słonecznikowej trwają przygotowania do turniejów: tenisa stołowego, gier planszowych i gier komputerowych. Wszystkim chętnym klub udostępnia codziennie sprzęt do treningów. Od poniedziałku (7 bm.) rozpoczyna się turniejowe rozgrywki, a pod koniec tego tygodnia finały.

Ponadto każdego dnia w godz. 14,30–16 odbywają się tu projekcje bajek i filmów video.

Dzisiaj (2 bm.) ok. godz. 14 rozpocznie się dyskoteka Piccolo. Wstęp wolny.

## Lalki i policjant w „Zenicie”

Dzisiaj o godz. 9 gościem klubu „Zenit” (Białystok, ul. Mieszka I) będzie policjant — Jacek Dobrzyński. Podczas spotkania opowie o swojej pracy. Przewidziana jest również projekcja filmów pokazujących pracę policji.

Również dzisiaj w „Zenicie” o godz. 11 młodzieżowa grupa teatralna „Mandradora” zaprezentuje spektakl „O królewiczu, kalejdoskopach i babie”. Sztuka oparta jest na motywach baśni Danuty Wawilow. Po spektaklu widzowie będą mieli okazję spotkania i porozmawiania z aktorami.

Codziennie natomiast można przyjść do klubu i uczestniczyć w zajęciach plastycznych.

Artystycznie  
w Bielsku Podlaskim

Miejski Dom Kultury w Bielsku Podlaskim (ul. 3 Maja 2) codziennie w godz. 10–14 proponuje spotkania plastyczne, otwarte zajęcia zespołów muzycznych, teatralnych i tanecznych.

Ponadto można wziąć udział w projekcjach filmów na video, dyskotekach dla dzieci i młodzieży, konsultacjach dla recytatorów, nauce gry w brydża sportowego, koncertach zespołów muzycznych (m.in. „THE PIORUNERS” z Białegostoku). Zaplanowane są również wycieczki do bielskich zakładów pracy oraz wyjazd do „CRICOLANDU” w Warszawie.

Blisze informacje o imprezach w siedzibie BDK lub pod tel. 34–14.

Bezpłatnie  
w suwalskim BWA

Biuro Wystaw Artystycznych w Suwałkach przy ul. Kościuszki 45 w ferie udostępni swoje sale młodzieży i dzieciom bezpłatnie. Codziennie w godz. 10–17 można przyjść obejrzeć wystawy, spróbować swoich sił w licznych konkursach oraz wysłuchać pogadanek

„Nie wiem, co jeszcze  
mogłem zrobić,  
by wykluczyć oszustwo”Łady  
na fałszywych  
papierach

Po zamieszczeniu w piątkowym numerze „Gazety” tekstu „Łady na fałszywych papierach” do redakcji zgłaszały się osoby, które nie wiedząc o tym, kupiły nieoclonione pojazdy. Wszyscy skarżyli się na krzywdzące przepisy postępowania celnego, obligujące ich bez względu na okoliczności, do uiszczenia należnego cła.

Przypomnijmy, że Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku przedstawiła zarzuty pięćdziesięciu osobom zamieszkanym w afere samochodową. Wprowadzili oni na polski obszar celny, bez stosownych opłat, około 60 samochodów wschodniej produkcji, głównie nieład samar. Szeffowie gangu mieli autokomisy w Białymstoku i Sokółce.auta były rejestrowane na podstawie fałszywych dokumentów przez podstawione osoby. Większość nabywców nie zdawała sobie sprawy z faktu, że kupuje nieoclonione auta, gdyż miały już one polskie tablice rejestracyjne.

— Nie chciałem kupować samochodu na giełdzie obawiając się oszustwa — opowiada Andrzej Dudarew — Sprawdziłem, że autokomis „Ascar” jest zarejestrowany w Urzędzie Skarbowym. Po ładę samarę wybrałem się w towarzystwie świadków: matki i dwóch kolegów. Uzyskałem pisemne oświadczenie, że samochód jest wolny od wad prawnych i praw osób trzecich. Nie wiem co jeszcze mogłem zrobić, by wykluczyć oszustwo.

Ponieważ A. Dudarew jest osobą ostrożną, o to, czy wszystko jest w porządku dopytywał się rejestrując ładę w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku i ubezpieczając ją w PZU. Następnie oznakował pojazd w firmie Somerw, gdzie stał wciągnięty do centralnej kartoteki pojazdów oznakowanych. Żadna z instytucji nie miała zastrzeżeń ani do pojazdu, ani do przedstawianych dokumentów.

Po upływie półtora roku pechowy właściciel szarej samary został poinformowany przez prokuraturę, że jego auto jest przedmiotem postępowania karnego prowadzonego przeciwko Andrejowi S., właścicielowi firmy „Ascar”. Później podobne pismo otrzymał z Urzędu Celnego. Ponadto ekspertyza przeprowa-

dzona przez biegłego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku ujawniła, że numer nadwozia samochodu został przerobiony. Jak dotąd nie udało się ustalić, czy pojazd został skradziony. Prokuratura pozwoiliła p. Dudarewowi, podobnie jak innym osobom, które nabyły pojazdy „w dobrej wierze”, jeździć ładą, musiał jednak podpisać zobowiązanie, że nie będzie usiłował jej sprzedać. Jednocześnie Urząd Celny zażądał zapłacenia cła.

— Zdaje sobie sprawę z tego, że i tak poniosę straty finansowe — powiedział Andrzej Dudarew. — Problem tkwi w tym, że nikt nie chce mi powiedzieć, czy samochód jest kradziony, czy nie. Oplacę cło, a za miesiąc może się okazać, że jest kradziony i będę musiał go oddać poprzedniemu właścicielowi. Stracę wtedy i cło, i auto. Z drugiej strony, jeśli nie zapłacę cła, samochód zarekwiruje Urząd Celny.

Teoretycznie oszukany nabywca łady może dochodzić swych roszczeń zarówno od poprzedniego właściciela, jak i szefów gangu. Tymczasem Andrzej S. wraz z rodziną przebywa za granicą, a poprzedni właściciel auta, również oskarżony w tej sprawie, nie chce z nim rozmawiać. Najprawdopodobniej dom i cały majątek ruchomy przepisał na żonę i rodziców, w związku z czym jest niewypłacalny. „Działając w dobrej wierze, zgodnie z prawem oraz stosując wystarczające, moim zdaniem środki ostrożności, zostałem zaskoczony faktem braku dostatecznej ochrony ze strony prawa i organów administracji państwowej nadzorujących jego przestrzeganie, podczas gdy łamiący prawo pozostają praktycznie bezkarni” napisał do dyrektora Urzędu Celnego w Kuźnicy Białostockiej Andrzej Dudarew.

JOLANTA GADEK

## W Suwałkach

Stawiają na  
turystykę

Najpierw infrastruktura i fachowe kadry do obsługi, dopiero potem turyści — pod takim hasłem suwalskie Rejonowe Biuro Pracy oraz miejscowy oddział PTTK zamierzają zorganizować szkolenie przewodników terenowych.

— Miałem już dość telefonów w rodzaju: „Macie przewodnika po Suwalszczyźnie? Tak — odpowiadam zgodnie z prawdą. „Czy widać angielskim lub niemieckim?” Nie — rzucam też zgodnie z prawdą. „W takim razie dziękujemy”, słyszę nieodmiennie trzask słuchawki — Wojciech Pliszka, szef suwalskiego PTTK bardzo dobrze wie, że wynikiem takiej rozmowy będzie zwerbowanie przewodnika z Warszawy.

— Taki weźmie do ręki gotowy tekst o Suwalszczyźnie i po prostu go przetłumaczy obcokrajowcom.

W. Pliszka, owszem, ceni sobie konkurencję, ale nie do tego stopnia, żeby wciąż podbierała klientelę. Ostatecznie, nie świeci garnki lepia, a w regionie jest całkiem mnóstwo młodych, zdolnych ludzi, którzy z łatwością wyreczą warszawskie „turyistyczne wygi”.

— W dodatku ci młodzi, to bezrobotni absolwenci liceów ogólnokształcących i wyższych uczelni — W. Pliszka zanim poszedł mediuwać z Marianem Podziwskim, kierownikiem Rejonowego Biura Pracy, przestudiował bardzo dokładnie strukturę suwalskiego obszaru bezrobocia.

— Dzięki zaangażowaniu M. Podziwskiego możemy już dziś zaproponować bezrobotnym absolwentom możliwość bezpłatnego, czteromiesięcznego kursu, po którym otrzymuje się uprawnienia przewodnika terenowego — dodaje.

W ramach szkolenia, co bardzo istotne, przewiduje się aż 150 godzin intensywnej nauki języków angielskiego i niemieckiego. Istniejąca od kilku lat „Szkoła języków” Janusza Kołodzieja wyda każdemu, po zakończeniu kursu, specjalny certyfikat uprawniający do podjęcia pracy przewodnika w dowolnej firmie turystycznej.

— Kto wie, a może niejednemu przyjdzie do głowy założenie własnego interesu turystycznego? To wcale nie byłoby chybionym pomysłem w naszym regionie — twierdzi Wojciech Pliszka.

Najważniejsze, że organizatorzy kursu precyzyjnie wszystko zaplanowali. W nowy sezon wejdą z wyszkolonymi do obsługi ludźmi. Oczywiście, nie będzie to przedsięwzięcie jednorazowe. Należy bowiem dążyć, by obsługa ruchu turystycznego w regionie coraz bardziej upodabiała się do światowych standardów w tej dziedzinie.

I jeszcze jedna informacja. Zgłoszenia chętnych na kurs przyjmowane są w suwalskim Rejonowym Biurze Pracy (pokój nr 71) do 4 lutego br. Bardziej szczegółową informację można uzyskać w PTTK przy ul. Kościuszki 37.

(gram)

Malowana  
historia

Muzeum Wojska w Białymstoku organizuje konkurs plastyczny pod hasłem „Dzieje Polski w rzeczywistości i mitach, w zdarzeniach i legendzie”. Do udziału w nim organizatorzy zapraszają dzieci w dwóch grupach wiekowych: przedszkolaki (z „zerówką”) oraz uczniów klas I–III.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest indywidualnie (bez pomocy rodziców i nauczycieli) wykonana praca plastyczna (w dowolnej technice) formatu A-4 lub A-3. Powinna to być malarska wizja historii Polski. Tematem obrazu może być konkretne wydarzenie, postać historyczna, bohater narodowy itp.

W nieprzekraczalnym terminie 25 lutego br. prace (podpisane imieniem i nazwiskiem; należy też podać wiek autora) trzeba dostarczyć do Muzeum Wojska, Białystok, ul. Kilińskiego 7 (pok. 1).

Wszystkie dzieci z Białegostoku i woj. białostockiego gorąco namawiamy do wzięcia udziału w tym ciekawym i pouczającym konkursie.

(jaw)

## ROZMOWA O TWIERDZY

W powszechnej świadomości społecznej, ale także w historiografii, istnieje stereotyp twierdzy, jako obiektu zamkniętego, w którym należy się bronić, najlepiej do ostatniej kropli krwi. Tymczasem „twierdza jest to określony punkt geograficzny, mający znaczenie strategiczne, zabezpieczony fortyfikacją stałą, posiadający stały garnizon, uzbrojenie, wyposażenie i zapasy” — pisze Anatol Wap w książce „Twierdza Osowiec”.

Na pojęcie twierdzy składają się więc trzy nierozdzielnie ze sobą związane i wzajemnie się uzupełniające elementy: teren, fortyfikacja i garnizon. Jeśli zabraknie któregoś z nich, np. przesunięte zostaną granice, jak w przypadku Osowca, i teren nie ma już znaczenia strategicznego, twierdza przestaje być twierdzą, może być np. koszarami.

Do pojęcia „twierdza” nawiązywało często podczas spotkania autorskiego, a jednocześnie promocji książki Anatola Wapa „Twierdza Osowiec”. Jest ona kolejną publikacją Ośrodka Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku, spotkanie zor-

ganizowało Muzeum i Białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zarówno prof. Władysław A. Serczyk, jak i dyrektor Muzeum Wojska — Krzysztof Filipow podkreślali, że monografia Anatola Wapa skutecznie rozwiewa obiegowe mity. Autor starał się obalić jeszcze jedno błędne przekonanie, jakoby twierdze nie spełniły swojej roli, osowiecka zwłaszcza w 1939 roku.

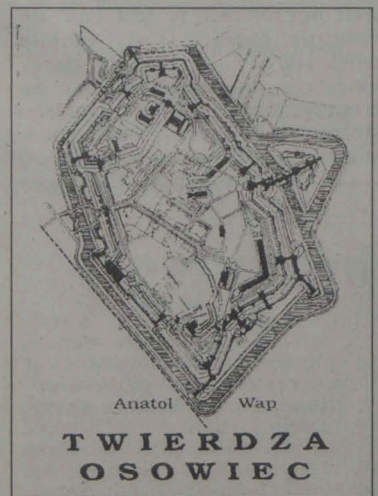
— Twierdze nie były budowane wyłącznie po to, aby się bronić. Miały spełniać tylko jedno zadanie: w przypadku Osowca była to osłona przeprawy przez Biebrzę. W 1939 roku samym swym istnieniem zadanie to spełniła.

Anatol Wap pasjonuje się fortyfikacjami i ich historią. Pracę magisterską na temat Osowca pisał w r. 1990 na Filii Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem prof. Adama Dobrońskiego.

Mimo wydania książki, autor nie uważa tematu za zamknięty. Pisząc pracę doktorską o twierdzy w Brześciu, gromadzi nadal wszystko, co dotyczy Osowca. Ale nie tylko. Przygotowuje na maj wyprawę pletwonurków w głąb osowieckich kanałów. Jesienią dokonano wstępnego rozeznania dziesięciometrowej toni.

Podczas wieczoru autorskiego zadawano wiele pytań dotyczących fortyfikacji w ogóle, nie tylko Osowca. Zabierali głos i świadkowie wydarzeń. Pan Bolesław Ulanicki z Osowca, emerytowany nauczyciel, pamięta wiele faktów dotyczących twierdzy, a jego matka, jako 11-letnia dziewczynka, nosiła piasek na budowę osów, po cztery łopaty, zarabiając osiem kopiejek dziennie (starsze dzieci dźwigały po osiem łopat).

Twierdza osowiecka jest dzisiaj interesującym obiektem tury-



ANATOL WAP  
TWIERDZA  
OSOWIEC

stycznym, tym bardziej, że znalazła się w granicach Biebrzańskiego Parku Narodowego. Zajmująca ją częściowo jednostka wojskowa umożliwia zwiedzanie.

ANIELA LABANOW



# LEKI NA KREDYT

62,9 mld zł wynosiły w końcu grudnia ubiegłego roku zaległości Wydziału Zdrowia UW w Białymstoku wobec aptek, w tym ok. 33,5 mld w stosunku do „Cefarmu”, resztę — aptek prywatnych. Wprawdzie zgodnie z przepisami, aptekarze w ciągu dwóch tygodni po przedstawieniu rachunków w wydziale zdrowia powinni otrzymać refundację, ale przepisy sobie, a życie sobie.

— Jesteśmy w trudnej sytuacji: Wydział Zdrowia zalega nam z refundacją, my mamy zadłużenia wobec dostawców. Jeśli nie zapłacimy, to — zgodnie z prawami rynku — przestaną dostarczać nam towar. Mogą ucierpieć na tym cho-

rzy — mówi dyrektor Przedsiębiorstwa „Cefarm”, Franciszek Zimoch. — W podobnej sytuacji są apteki prywatne, wszyscy jedziemy na jednym wózku.

Problem powtarza się cyklicznie. Gdy zadłużenie zbyt narosło, farmaceuci protestują. Pamiętamy, że dochodziło nawet do niewydawania leków ryczałtowych, ulgowych i bezpłatnych.

Okręgowa Izba Aptekarska informuje o sprawie białostockich posłów. Przedstawiciele „Cefarmu” i Stowarzyszenia Właścicieli Prywatnych Aptek odbyli rozmowy z wojewodą. Z kolei Wydział Zdrowia monitoruje do resortu, od którego nie otrzymuje na czas pieniędzy zagwarantowanych w budżecie.

Intervencje odniosły jakiś skutek. W ub. piątek Lekarz Wojewódzki — dr Krzysztof Chętnik poinformował, iż przekazano aptekom, jako refundację za leki, ogółem 41 mld zł. Zmniejszyło to zadłużenie, ale na jak długo?

W Polsce trwa już wykupowanie przez wyspecjalizowane firmy i banki długów służby zdrowia, w tym szpitalnych i aptecznych. Traktowane to jest jako lokata albo spłata własnych długów.

St. inspektor Wydziału Zdrowia, Edward Wiśniewski informuje, iż Bank Wschodni wyraził zainteresowanie nabyciem długów białostockiej służby zdrowia. Do transakcji nie doszło, urząd nie widział takiej potrzeby.

(a)

## Kredyty dla rolników

# Niski procent, krótki termin

W poniedziałek Bank Spółdzielczy w Łomży uruchomił pierwsze w tym roku preferencyjne kredyty dla rolników.

— Trochę ryzykujemy, gdyż zapowiadane rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie jeszcze do nas nie dotarło — powiedział „Gazecie” zastępca dyrektora łomżyńskiego BS, Stanisław Jabłoński.

Już trzeci rok z rzędu „przeciek” i spekulacje na temat takich kredytów dla rolnictwa wyprzedzają oficjalne akty prawne. Wspomniane rozporządzenie RM miało dotrzeć w teren do 31 stycznia. Wczoraj w bankach mówiono już o 15 lutego.

Najwięcej nieoficjalnych informacji bankowcy mają na temat kredytu na zakup nawozów, środków ochrony roślin, materiału siewnego i sadzeniaków. Przydzielane będą według zasady 1 mln zł na hektar użytków. Kredytobiorcy będą musieli przedłożyć rachunki zakupu wymienionych środków produkcji za 80 proc. pożyczonej kwoty. Kredyt oprocentowany jest w wysokości 10 proc. w skali rocznej, różnicę między stopą kredytu refinansowego po-

kryje państwo. Termin jego spłaty wynosi 6 miesięcy.

Choć zdaniem bankowców warunki kredytu „nawozowego” będą najpewniej takie, jak to wynika z „przecieków”, większość BS-ów w łomżyńskim wstrzymuje się z wypłatami do czasu oficjalnego potwierdzenia.

Oprocentowanie tego kredytu będzie znacznie korzystniejsze, niż w ub. roku, kiedy wynosiło 24 proc. stopy kredytu refinansowego. Jednak dużym mankamentem jest skrócenie terminu spłaty do 6 miesięcy. Termin spłaty wypadnie w sierpniu, przed zakończeniem cyklu produkcji roślinnej. Gospodarstwa wyspecjalizowane w tej produkcji będą miały kłopoty. Chyba, że — wzorem ub. roku — termin zostanie przesunięty do grudnia.

Zdaniem Aleksandra Kaczyńskiego, przewodniczącego Rady Banków BGZ, BS-y z łomżyńskie nie powinny mieć kłopotów ze środkami na ten kredyt. Rolnicy oczekują jednak także innych preferencyjnych kredytów, m.in. na zakup ziemi i materiału hodowlanego.

(MK)

## W Białostockiem i Łomżyńskim

# Bessa na żywiec trwa

Punkty skupu żywca w Białostockiem i Łomżyńskim nadal zieją pustkami. Sezonowi handlarze wyczekują na rolników, proponując wyższe ceny niż stali odbiorcy. Białostockie Zakłady Mięsne są zaś w stanie kupić wszystko co przywieźą w rolnicy.

Najlepszym przykładem w regionie jest gmina Choroszcz, gdzie — jak poinformowano nas w tamtejszej Gminnej Spółdzielni — w ciągu tygodnia do punktów skupu trafia zaledwie kilka sztuk trzody chlewnej. Z kolei w Dobrzyniewie Dużym, na rolników oczekiwało wczoraj bezskutecznie kilkunastu handlarzy. Tradycyjnie mało, do punktów skupu, trafia również bydło.

— Podaż trzody chlewnej nie jest ani duża, ani mała. Kupujemy jednak wszystko co przywieźą rolnicy — twierdzi z kolei Zenon Puciata, zastępca dyrektora do spraw skupu w PMB.

(J.B.)

## Rozliczenie do 15 marca

# Podatek od emerytur rolniczych

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego — Oddział Regionalny w Białymstoku dokona rozliczeń podatku dochodowego od osób fizycznych do 15 marca. Dotyczy to wszystkich pobierających renty lub emerytury rolnicze.

— Z technicznych względów niemożliwe jest wcześniejsze rozliczenie — powiedziała „Współczesnej” mgr Alina Kasprzak — Michalczyk, dyrektor Oddziału KRUS. — W Kasie rozlicza się bowiem blisko 70 tysięcy osób.

Osoby, które oprócz emerytur lub rent rolniczych, mają jeszcze inne dochody, rozliczają się łącznie z małżonkiem lub korzystają z ulg, po otrzymaniu rozliczenia, powinny się zgłosić do 30 kwietnia do właściwych Urzędów Skarbowych.

Rozliczenia białostocki KRUS prześle pocztą.

(J.B.)

## Przychodnia przy Sienkiewicza

MZOZ informuje, że Przychodnia Rejonowa Nr 11 z Poradniami: Ogólną, Dziecięcą, Stomatologiczną i Poradnią dla Kobiet z dniem 28.01.1994 r. została przeniesiona do budynku przy ul. Sienkiewicza 53B.

## Film o Puszczy Białowieskiej

Telewizja Polska przygotowuje duży film oświatowy na temat Puszczy Białowieskiej. Dzięki staraniom i życzliwym kontaktom dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego — dr. inż. Czesława Okoła, udało się uzyskać zgodę władz białoruskich na kilkudniowy pobyt i pracę polskiej ekipy po tamtej stronie granicy. Pozwoli to na ukazanie całości Puszczy. Powrót ekipy, której towarzyszy dr inż. Czesław Okoła nastąpi przypuszczalnie dziś, 2 lutego br.

(h)

## Zaginął jamnik

W poniedziałek, 31 stycznia br. ok. godz. 11 w Białymstoku, na ul. Antoniuk Fabryczny, w pobliżu Urzędu Pocztowego zaginął 6-letni jamnik. Pies miał czerwona obrozę. Znalazca proszony jest o kontakt: Białystok, ul. Działkowa 11 m. 8, tel. 33-18-14.

## W Olecku

# Bazar dla babci

Taka babcia, co ma 80 lat, będzie biegła przez całe miasto, aby kupić na bazarze towar o 2 tys. tańszy — powtarzali takie argumenty za pozostawieniem bazaru przy ul. Jeziornej w Olecku handlujący tam kupcy, którzy zostali poproszeni przez burmistrza Wiesława Osrodkę do rozmowy do Ratusza. Dotyczyły one przede wszystkim utrzymania starej lokalizacji oraz warunków sprzedaży. Od 1 stycznia br., po odpowiedniej uchwaleniu Rady Miejskiej w Olecku, która podnosiła kilkakrotnie stawki opłaty targowej, kupcy z bazaru zaprotestowali czynnie przeciwko podwyżce i przez kilka dni nie płacili dzierżawcy bazaru — Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. ani złotówki.

Uruchomiona 1 listopada ub.r. targowica przy ul.

Rzeźnickiej, która kosztowała budżet miejski prawie 1,5 mld zł, nadal nie spełnia podstawowych wymogów sanitarnych, (ciagle nieczynna toaleta i brak wody), karygodnie jest także rozwiązana sprawa dojazdu i parkowania. Jeszcze w grudniu ub.r. doszło na targowicy do nieszczęśliwego wypadku: cofający się samochód zjechał na nogę kobiecie. Wielokrotnie protestowali przeciwko takim warunkom zarówno policjanci jak i strażacy. Kupcy z ul. Jeziornej wysunęli 4 postulaty: utrzymanie dotychczasowego bazaru, obniżenie stawek opłaty targowej, połączenie w jedno dwóch opłat — targowej i placowej, abonamentu płatnego miesięcznie w kasie Urzędu Miejskiego — z odpowiednim rabatem dla stale handlujących.

Wnioski ze spotkania zostaną

przekazane do wiadomości wszystkich komisji Rady Miejskiej, a później pod osąd radnych, mających prawo do zmiany obowiązującego obecnie ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta.

Podczas ostatniej sesji RM, kiedy wyjątkowo, na wniosek radnego Alfreda Tumieła, udzielono głosu kupcom, jeden z nich, Jerzy Tomeczyk powiedział:

— Mogę publicznie powiedzieć, że w 95 proc. pewne błędne decyzje, które zapadają na forum Rady Miejskiej, wynikają z nikłego lub raczej z całkowitego braku zainteresowania pracami radnych ze strony wyborców.

W ciągu jednego dnia kupcy zebrali prawie 200 podpisów popierających utrzymanie bazaru.

DARIUSZ JOSIEWICZ

## Przed Sądem Rejonowym w Giżycku

# Tragedia dziecka

16 czerwca 1993 roku, około godz. 17.30 w Staświnach podczas zabawy pięcioletni chłopiec wpadł do szamba. Zaalarmowani przez resztę dzieci dorośli przybyli za późno i wydobyli ze zbiornika zwłoki chłopczyka.

Takie notki obiegły prasę w ubiegłym roku. Kończyła je informacja o tym, iż Giżycka Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo mające na celu wyjaśnienie przyczyn tragedii i ustalenie ewentualnej odpowiedzialności osób zarządzających zbiornikiem.

Szambo, w którym utonął pięcioletni chłopiec, znajduje się na terenie nie istniejącego już PGR-

u w Staświnach, którego część

majątku pozostaje dzisiaj w dzierżawie spółki „Agroste”. Jeden z pracowników byłego PGR-u przypomina sobie, iż stan techniczny zbiornika był zawsze fatalny. 6 lat temu jego zawartość przeciekała do jeziora, przez nieszczelne ściany. Później utonął w zbiorniku pies, wpadł do niego również jeden z wywozujących fe-

kalia pracowników. Uratował się i jak dzisiaj twierdzi, natychmiast zgłosił dyrektorowi PGR-u fakt braku kilku betonowych płyt przykrywających tzw. odstojniki, głębokie na 5-6 metrów.

— „Tam i koń mógłby wpaść; tyle płyt brakuje, a i do tego przez działanie azotu beton jest zwiertzały” — mówi dzisiaj niedoszły topielec. Twierdzi, iż dyrektor, na jego zgłoszenie zareagował oświadczeniem, iż nikt tam łązić nie musi.

Dzisiaj, od dnia śmierci chłopca szambo jest zabezpieczone, czyli ogrodzone siatką. Przy okazji przykryto inny zbiornik, który od lat był również nie zabezpieczony.

„Poprawilem ogrodzenie i dostepu tam nie ma, ale jak ktoś się uprze to tam wejdzie” — mówi prezes spółki „Agroste” Ireneusz Lesiński. Zaprzecza również, że ktoś zgłaszał w przeszłości fatalny stan zabezpieczenia szamba.

— Do dzisiaj zresztą tego szamba nie mamy w ewidencji. Trudno dzisiaj powiedzieć czyje ono jest” — mówi I. Lesiński.

10 lutego w giżyckim Sądzie Rejonowym, o godz. 12.00 odbędzie się rozprawa o nieumyślne spowodowanie śmierci z par. 152 k.k. przeciwko Ireneuszowi L., byłemu dyrektorowi PGR w Staświnach, byłemu zarządcy tymczasowemu przejętego przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa majątku likwidowanego PGR-u. Grozi mu kara od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Aktualnie Ireneusz L. jest prezesem spółki „Agroste”, która wykupiła znaczącą część byłego PGR-u.

(k.z.)



## Trzy ośrodki

Chaos po prawej stronie sceny politycznej jest po kilku miesiącach od wyborów parlamentarnych chyba mniejszy. Klęska wyborcza podziałała otęplając na niemal wszystkich liderów ugrupowań centroprawicowych. Wszyscy mówią dziś bowiem o konieczności integracji polskiej prawicy, nie wszyscy jednak gotowi są zastosować "grubą kreskę" wobec niedawnych konfliktów i nieporozumień personalnych.

Obecnie działają w tym rejonie politycznym dwa duże ośrodki porozumiewawcze. Jeden skupia Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Porozumienie Ludowe, a od niedawna także Ruch dla Rzeczypospolitej, dzięki zwycięstwu Romualda Szeremietiewa nad Janem Olszewskim, który był niechętny łączeniu się z PC.

To "czwórporozumienie" wydaje się najpoważniejszym w tej chwili ośrodkiem prawicowym, jeśli mierzyć jego siłę wynikiem wyborczym — 13 proc. głosów, silniejszym niż inna "czwórka" skupiająca Partię Konserwatywną, Stronnictwo Ludowe—Chrześcijańskie, Partię Chrześcijańskich Demokratów i Unię Polityki Realnej (w wyborach 5 proc.). Oba bloki nie wykluczają współpracy, ale też nie widać na razie istotnego zbliżenia. Janusz Korwin—Mikke, lider UPR, mówi raczej o różnicach: "Pana Kaczyńskiego interesuje głównie taktyka polityczna i stolki. My jesteśmy blokiem zasad, a nie posad". W deklaracji programowej bloku Korwina i Halla znalazł się zapis o ograniczeniu roli związków zawodowych. Może on okazać się przeszkodą nie do przebycia, zważywszy na to, że PC—ZChN—PL—RdR zabiegają o dołączenie do nowej formacji NSZZ "Solidarność".

Jest również trzeci ośrodek integracji prawicy, który znajduje się w tej chwili w stanie letargu. Sekretariat Centroprawicy skupia niewielkie ugrupowania, takie jak Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej, Stronnictwo Pracy, Zjednoczenie Polskie, Akcja Polska Macierewicza i inne.

S.R.

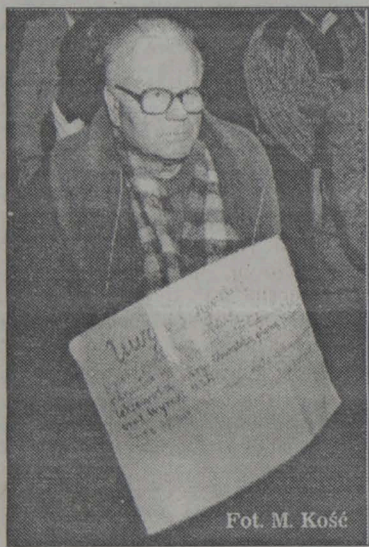
Kaczyński, Chrzanowski, Janowski i Szeremietiew w Białymstoku

# PRAWICA JEST POTRZEBNA

Blisko 400 osób przybyło na poniedziałkowe spotkanie w Białymstoku z liderami czterech ugrupowań centroprawicowych — Wiesławem Chrzanowskim z Zjednoczenia Chrześcijańskiego — Narodowego, Gabrielem Janowskim z Porozumienia Ludowego, Jarosławem Kaczyńskim z Porozumienia Centrum i Romualdem Szeremietiewem z Ruchu dla Rzeczypospolitej. Białystok był kolejnym miastem, w którym gościli członkowie centroprawicowego „czwórporozumienia” i przekonywali do stworzenia jednej, wspólnej partii o tej orientacji.

Zapewne dlatego większość z zadanych przez białostoczian pytań dotyczyła przyszłości powstałego w listopadzie porozumienia. Przyczyny jego powołania starał się wyjaśnić J. Kaczyński.

— Dla przyszłości centroprawicy jak i Polski, zjednoczenie naszych partii jest bardzo ważne. Porażka centroprawicy we wrześniowych wyborach mogła doprowadzić do dwóch skutków. Jednym z nich byłoby rozproszenie i dalsza dekompozycja tych ugrupowań. Doprowadziłoby to do uzależnienia centroprawicy od jakiegoś ośrodka, chociażby Belwederu. W istocie przestałaby ona istnieć jako niezależna siła. Postanowiliśmy pójść w inną stronę i zawrzeć ścisły sojusz.



Fot. M. Kość

Nasze porozumienie jest otwarte na inne ugrupowania i mamy podstawę być przekonani, że nastąpi jej rozszerzenie.

Nie wiadomo jednak jak będzie wyglądała przyszła partia. Zdaniem czterech liderów, na początku powinna ona mieć kształt federacyjny, przy zachowaniu istniejących odrębności.

W jednym z najciekawszych pytań zadanych podczas poniedziałkowego spotkania, jego autor dociekał, czy powstałe porozumienie nie będzie istniało tylko i wyłącznie do chwili, gdy ratyfikowany zostanie Konkordat.

— Popieramy zatwierdzenie Konkordatu. Ale zadania centroprawicy są nieporównywalnie szersze. To stereotyp, narzucony przez lewicę, że prawica zajmuje się wyłącznie sprawami Kościoła i że po jego zatwierdzeniu będzie ona niepotrzebna — podsumował J. Kaczyński.

Białostoczanie obawiają się też o to, czy ZChN nie będzie chciał opuścić „czwórporozumienia”, a W. Chrzanowski nie zostanie szefem Kancelarii Prezydenta L. Wałęsy. Inni pytali o to, czy W. Chrzanowski powiedział:

— To był tylko i wyłącznie fakt prasowy. Żadna, nawet najlżejsza sugestia, nie miała miejsca.

Politycy centroprawicy dokonali też oceny panującej na scenie politycznej sytuacji. Ciekawą inicjatywą — zdaniem prezesa Porozumienia Cen-



Fot. M. Kość

trum — jest tworzenie przez UD i KLD wspólnej partii. Jest to proces naturalny, bo są to dwie pokrewne formacje.

Cieszy go też i to, że co rozsądniejsi ludzie z UD zaczynają dostrzegać, kto miał rację w ocenie pewnych procesów zachodzących w Polsce.

Z mniejszą sympatią J. Kaczyński mówił o Unii Polityki Realnej.

— UPR to partia, której można zarzucić politykę nierealną. Dlatego trudno mówić o ponadregionalnym porozumieniu pomiędzy naszym blokiem a UPR. By doszło do rozmów konieczne jest porzucenie przez ich kierownictwo sposobu politykowania wziętego z „Nie”.

Jak zawsze pytano także o stosunek PC i innych partii do prezydenta.

— Nie zmieniliśmy swojego krytycznego stosunku do prezydenta. Niczego, co mówiłem na jego temat, nie wycofuję. W koalicji partii centroprawicowych ocena działalności prezydenta nie jest w tej chwili sprawą najważniejszą. Na-

szegokandydata na prezydenta przedstawimy na jesieni.

Poproszony o ocenę trwałości sojuszu SLD — PSL Wiesław Chrzanowski stwierdził:

— W obu ugrupowaniach jest szereg konfliktów i różnic. Ale niezależnie od tego jest pewien interes, polegający na chęci utrzymania się przy władzy. Z tego powodu nie sądzę, że należałoby liczyć na podziały. Oczywiście one mogą w pewnym momencie wystąpić — np. w chwili ustalania kandydata na prezydenta.

Oceny polityki rządu, stworzonego przez konkurencyjną partię ludową, dokonał także Gabriel Janowski:

— Z jednej strony musi być ona pozytywna, bo rząd Pawlaka kontynuuje dokładnie to, co ja, jako poprzedni minister rolnictwa, z takim trudem wypracowałem. Niestety, niepokojące jest to, że obietnice składane przez PSL wobec rolników, nie są i nie będą nigdy spełnione.

RAFAL RUDNICKI

## W Łomżyńskim

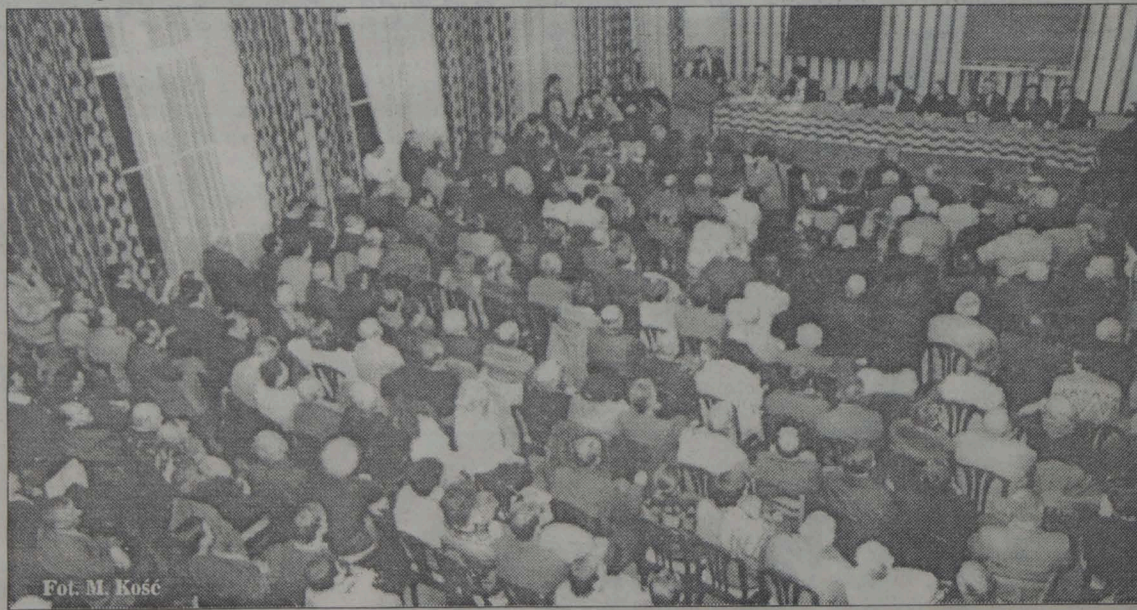
# Powołano zarząd PChD

Kongres regionalny Partii Chrześcijańskich Demokratów odbył się w tych dniach w Kuleszach Kościelnych, w woj. łomżyńskim. Wzięli w nim udział przedstawiciele 5 kół (z Wysokiego Mazowieckiego, Łomży, Sokół, Andrzejewa i Kuleszy).

Powołano zarząd regionalny, którego przewodniczącym został były poseł na Sejm Ryszard Kraszewski, a sekretarzem były wojewoda łomżyński Franciszek Adamiak. Wybrano także 4 delegatów na kongres krajowy PChD, który odbędzie się 15 lutego w Warszawie. (R. Kraszewskiego,

F. Adamiaka, Z. Wnorowskiego i T. Ościłowskiego).

Jak powiedział „Gazecie” R. Kraszewski z inicjatywy „Solidarności” z Wysokiego Maz. odbyło się tam spotkanie przedstawicieli partii prawicowych z 12 gmin województwa łomżyńskiego (PChD, ZChN, ZChL, PC, NSZZ RI i Komitetów Obywatelskich), którzy wyłonili komisję do opracowania wspólnej deklaracji wyborczej tych partii (chodzi o najbliższe wybory samorządowe). Nie jest wykluczone, że partie te stworzą wspólny blok wyborczy. (MK)



Fot. M. Kość

## Masz problem — masz „Gazetę”

### Kurtka w różowe smugi

Do redakcji „Współczesnej” przyszła (ze łzami w oczach) pani O. Przyniosła dziecięcą kurtkę zakupioną przed świętami w sklepie „Aleksander” przy Rynku Kościuszkim w Białymstoku. Kurtka najpierw pod wpływem deszczu, a później prania, zafarbowała na różowo. Kosztowała 400 tys. zł, co dla pani O. było dużym wydatkiem.

Zgłosiła się do sklepu z reklamacją. Tam powiedziano jej, że takie kurtki sprzedawało wiele białostockich sklepów i nie wiadomo, czy akurat ta kurtka była kupiona w „Aleksandrze” (sprzedawczyni nie wyda-

ła paragonu). Poza tym ekspedientka stwierdziła, że takie rzeczy pierze się tylko w pralkach automatycznych (!), bo wtedy nie farbuje. Reklamacji sklep nie przyjął.

Poradziliśmy pani O., aby zgłosiła się do Państwowej Inspekcji Handlowej o pomoc (jak się dowiedzieliśmy sprawa będzie rozpatrzona pozytywnie dla Czytelniczki). Innych Czytelników przestrzegamy: robiąc zakupy, zwłaszcza większe, konieczne trzeba żądać paragonu, który potem jest dowodem, że zakupu dokonaliśmy w tym, a nie innym sklepie. Dzięki temu można uniknąć wielu kłopotów.

MN

### Sznurkiem w krasnala

W „GW” z 19 stycznia br. opisaliśmy swoisty wypiek nadziany sznurkiem, zakupiony w sklepie przy ul. Zeromskiego w Łomży. Ostatecznie bochen trafił do laboratorium łomżyńskiego Sanepidu, gdzie potwierdzono, że wytwórcą chleba z niejadalnym farszem powinno zająć się Kolegium ds. Wykroczeń, karząc grzywną do 5 mln zł. W podobnym przypadku należy jednak wskazać jednoznacznie winnego...

... i tu zaczęły się schody! Kazimierz Karwowski z Kraski, którego

jedna z ekspedientek wskazała jako prawdopodobnie winnego zarzekł się na piśmie: „Wyjaśniam, że do sklepu Pani Baczewskiej przy ul. Zeromskiego nie dostarczam tego asortymentu pieczywa z Piekarni — Kraska”. Właścicielka sklepu, Mariola Baczewska stwierdziła: — Biorę chleb z kilku piekarni, co najmniej z czterech i naprawdę nie wiem, z której był ten felerny. Chciałabym przeprosić i klienta, i niesłusznie posądzanego piekarza.

Grażyna Cieślak z Terenowej Stacji San-Epidemiologicznej w Łomży poinformowała, że próbowali sprawdzić, skąd pochodzi opisany bochenek, ale niewiele wskazuje na to, że będzie to możliwe. Po wpadce zalecili wytwórcom, by na wyrobach przyklejali etykiety, wydali kilka in-

nych zaleceń, ale nic więcej zrobić nie mogą.

Wygląda więc na to, że tym razem krasnalowi po prostu się upiekło... (nom)

### Nauczyciele dziękują

Za pośrednictwem redakcji Kolegium Nauczycielskie w Suwałkach serdecznie dziękuję komendantowi KWP, Stanisławowi Bernatowiczowi oraz funkcjonariuszom: Stanisławowi Burbie, Pawłowi Kowalewskiemu oraz Markowi Konewko za sprawne i co najważniejsze — zakończone odzyskaniem mienia — śledztwo w sprawie kradzieży z siedziby Kolegium wielu cennych przedmiotów. (gram)



# Listy do Michaela

Dziś publikujemy pierwszy list do Michaela Jacksona, które przysły na nasz apel. Przypominamy, że możecie napisać do „Gazety” i wyrazić własne zdanie o winie bądź niewinności gwiazdy pop. Wszystkie Wasze listy prześlemy na początku marca Waszemu idolowi. Czekamy na następne.

## DROGI MICHAELU!

Nazywam się Marta, jestem Polką i należę do tych szczęśliwców, którym dana została przez Pana Boga możliwość podziwiania piękna Twej muzyki i Twego talentu.

Drogi Michaelu, jestem bardzo szczęśliwa mogąc porozumieć się z Tobą za pośrednictwem polskiej „Gazety Współczesnej” i bardzo chcę Im za to podziękować. Mam nadzieję, że otrzymasz mój list i spełni się moje nieśmiałe marzenie.

Wyobraź Sobie, że ta właśnie gazeta zorganizowała jedyną możliwą (moim zdaniem) pomoc właśnie dla Ciebie, aby podtrzymać Cię na duchu i abyś nie zalał się z powodu oskarżenia Ciebie.

Ale nie chcę pisać o bezpodstawnym oskarżeniu, gdyż robi Ci się zapewne bardzo smutno, że ludzie za okazywaną przez Ciebie pomoc dzieciom tak Ci się teraz odwdzięczają.

Michaelu, zazdrościsz Ci Twej sławy i tego, iż nie jest i nie był im pisany talent, jaki Ty otrzymałeś. Znając ludzi, chcąc Cię skrzywdzić. Ale ufam, że nie poddasz się, mój przyjacielu. Po przeczytaniu Twojej książki, zatytułowanej „Moon Walk” poznałam, jakie są fakty i jak ludzie potrafią kłamać (pisząc np. o kilkudziesięciu „Twoich” operacjach plastycznych).

Michaelu, nazwałam Cię przyjacielem, gdyż jesteś mi bardzo bliski i naprawdę jesteś tym największym przyjacielem (prócz moich rodziców, oczywiście). Słyszając Twoją muzykę, a zwłaszcza

najpiękniejszy moim zdaniem Twój utwór pt. Remember the time”, czuję, że jestem na scenie bawiąc się razem z Tobą.

Michaelu, wierzę w Twoją niewinność. Po usłyszeniu Twego oskarżenia zadrżało mi serce, ale wiedziałam od razu, że jest to wymysł ludzi. Proszę Cię, Michaelu, nie zalamuj się, bo Cię uwielbiam i nie chcę stracić swego najlepszego przyjaciela. Myślę jednak, że zrobi Ci się weselej, jak wspomnisz dzieci, którym pomogłeś, gdy wspomnisz ich wesołe twarze. Uważam, iż właśnie dzieci Cię rozumieją i są jednocześnie wielkimi przyjaciółmi.

Mam nadzieję, że otrzymasz mój list i chociaż troszeczkę Cię pocieszę. Uważam, iż właśnie teraz potrzebujesz przyjaciół. Michaelu, możesz mnie uważać za swego przyjaciela, jestem gotowa Ci pomóc (choć nie wiem jak). Och, zapomniałam Ci coś jeszcze napisać na temat tego niby „wykorzystanego” chłopca. Otóż w jednej z polskich gazet było napisane, iż chłopak ten ma 14 lat, w drugiej 15. Michaelu, widzisz Sam, jak ludzie mało o tym wszystkim wiedzą, nie znają nawet jego wieku.

Ale już kończę. Bardzo chciałabym abyś odpisał mi na ten list chociaż słowem. Wiem doskonale, że Jesteś bardzo zajęty i nie masz czasu na takie rzeczy, ale proszę Cię spełnij moje marzenie. Michaelu, spróbuj zrozumieć Swych fanów, postaw się w ich sytuacji, myślę, że pragnąłbyś tego samego.

Twój szesnastoletni przyjaciel  
**MARTA WIKAWSKA**

# Wiara stworzyła „Wiare”

Tydzień temu w Białymstoku wystąpił zespół IRA. Po koncercie wokalista grupy, Artur Gadowski odpowiedział na kilka pytań.

— Jak oceniasz białostocką publiczność?

— Jest świetna. Nie spodziewałem się, że ludzie — w większości mający po 16-17 lat — będą śpiewali z nami wszystkie utwory. To bardzo cieszy.

— Który raz występujecie w Białymstoku?

— Jesteśmy już po raz piąty. Zawsze miło wspominać koncerty w tym mieście. Dzisiaj graliśmy charytatywnie „dla Patrycji”. Jeszcze w tym roku ponownie zagramy tutaj, to będzie jesienią.

— Czy często gracie na cele charytatywne?

— Bywa tak, że trzeba komuś pomóc, my czasami też chcemy zrobić coś dla dobra innych. Też jesteśmy ludźmi i mamy serce.

— Czy w zespole wszystko w porządku?

— Tak, nie planujemy żadnych zmian w składzie. Może troszkę mniej będziemy koncertować.

— Jak odbierasz sukces waszego przeboju „Wiara”, który został przebojem roku w „Trójce”?

— To jest naprawdę satysfa-

kcja. Gdy kiedyś w takich rocznych podsumowaniach wygrywały m.in. Maanam, Lady Pank, Republika itp., zawsze marzyło mi się, żeby czegoś takiego dokonać.

— Marzenie więc się spełniło.

— W dużej mierze przyczynili się do tego słuchacze, głosując na nas. Ale i my nie traciliśmy wiary w sukces. Wiara uczyniła „Wiare”.

— Jak oceniasz wasz występ?

— Niech oceni go widzownia.

Skoro jednak ludzie bawili się i było ich sporo, myślę, że zagraliśmy dobrze. Zresztą, daliśmy z siebie wszystko.

— Dziękuję za rozmowę.

**JACEK DĄBROWSKI**

# KINO FAMILIJNE

Po premierze filmu dla dzieci i młodzieży „Łowca – ostatnie starcie” rozmawiamy z Joanną Trzepiecińską i Wojciechem Malajkatem.

Skład Państwa zainteresowanie filmem dla dzieci?

Joanna Trzepiecińska: Bo przyznam, że jeszcze nigdy nie grałam w filmie dla dzieci, a poza tym ten scenariusz wydawał mi się na tyle...

Wojciech Malajkat: ...dorosły...

J.T. ...Przed wszystkim interesujący i dlatego postanowiłam spróbować.

W.M. W ogóle nie staraliśmy się tutaj, w tym filmie grać dla dzieci. Myślę, że dla dzieci gra się tak samo jak dla dorosłych, a nawet jeszcze bardziej trzeba uważać na siebie, na to jakich używa się do tej gry środków. Przed wszystkim dlatego, aby nie uciec się do takich, które zdradzają naszą infantylność.

To właściwie dla kogo jest ten film?

W.M. Dla wszystkich.

J.T. Jeśli pod hasłem „kino rodzinne” nie kryje się nic złego — a w moim pojęciu nie — to myślę, że jest to bardzo dobry film tego gatunku — kina rodzinnego, takiego kina, na które mogą przyjść dzieci ze swoimi rodzicami i wszyscy będą oglądać to z zainteresowaniem.

Znani jesteście przede wszystkim jako aktorzy, którzy występują w filmach dla dorosłych, jak czuliście się w tym filmie?

J.T. Ja przyznam, że byłam strasznie przejęta. Głównie dlatego, że zdawałam sobie sprawę, iż percepcja dziecka jest nieco inna niż percepcja dorosłego i to było dla mnie prawdziwe wyzwanie i wielkie doświadczenie. Poza tym pracowałam z dzieckiem, z dzieckiem dość wyjątkowym — myślę, że Wojtek może to potwierdzić — występujący z nami Mateusz jest chłopcem niezwykle żywotnym, inteligentnym i właściwie trudnym do ujarznienia. W związku z tym ta praca była momentami dość trudna.

W.M. Jest to już mój trzeci film z Mateuszem. I jestem przekonany, że nie wolno rozgraniczać w ogóle, że teraz będę grał dla dzieci, a jutro zagram dla dorosłych. To nie jest film dla dzieci, w ogóle nie ma takiego podziału.

Czy obserwowaliście reakcje dziecięcej widzowni i czy była ona zgodna z Waszymi oczekiwaniami?

W.M. Ja myślę, że reakcji dzieci w ogóle nie jesteśmy w stanie przewidzieć, przez pół filmu słyszałem

rozmowę siedzących koło mnie maluchów, czy lotnisko, na którym my gramy to jest to stare, czy może już to nowe.

Niektórzy twierdzą, że napisanie scenariusza, wyreżyserowanie i zagrażenie filmu dla dzieci jest znacznie trudniejsze niż dla dorosłych...

W.M. Tak, tak, ale to jeszcze potwierdza to, co już powiedziałem. Nie można grać dla dzieci, nie można ich oszukiwać. Dzieci są jeszcze bardziej wyczułone na prawdę niż dorośli. Myślę, że dorosłych jest łatwiej oszukać.

Jakie reakcje wśród młodych widzów powinien wywoływać film do nich adresowany?

W.M. Śmiech, łzy — to samo co u dorosłych.

J.T. Ważne jest tylko tyle, tak przynajmniej mi się wydaje, żeby tak widzieli czy dorośli chcieli to oglądać, żeby nas chcieli oglądać na ekranie, to co my mamy mu do przekazania, niezależnie czy to będzie śmiech czy płacz, po prostu żeby go to interesowało.

Zagraliście w tym filmie role rodziców, jak się w tej roli czuliście?

W.M. No, ja dzięki Joasi i dzięki takiemu wspaniałemu synowi nie miałem żadnych stresów czy problemów, poza tym, że musiałem parę groszy zarobić — w filmie oczywiście — to wszystko było rzeczywiście fantastyczne, taka żona i takie dziecko, a co Ty o tym myślisz, Joasiu...? (śmiech)

J.T. Gdyby nie to, że Wojtek już ma żonę, to właściwie mógłby z powodzeniem być moim mężem, sprawdził się w stu procentach.

Nad czym Państwo teraz pracują?

J.T. W tej chwili pracuję nad kolejnymi dwoma teatrami telewizyjnymi. Zresztą to jest dziś również taka moja taktyka, w ubiegłym roku zagrałam kilka ról w teatrze i w tym roku cieszę się, że dostałam znowu propozycję teatralną. Uważam, że w teatrze powinnam być jak najczęściej i mieć możliwość próbowania, wtedy mogę się czegoś nauczyć. A strasznie tęsknię za tym, żeby się rozwijać.

A czy będzie się Pani „rozwijać” w jakimś kolejnym filmie?

J.T. Na razie nie ma takich propozycji i szczerze mówiąc nie mam już od dość dawna. Mam zajęcie, mam co robić i przyznam, że ostatnio praca w teatrze wciąga mnie bardziej niż praca w filmie.

W.M. Ja pracuję stale nad rolami teatralnymi, a rola filmowa szykuje mi się na koniec marca i kwietnia u Julka Machulskiego, który napisał scenariusz nazwany na razie roboczo „Torsje”, w którym mam nadzieję zagrać, więcej nie będę mówił, bo nikt nie przyjdzie do kina.

Dziękuję za rozmowę.  
**DARIUSZ KOWALCZUK**

„Łowca – ostatnie starcie”

W rolach głównych: Joanna Trzepiecińska, Wojciech Malajkat, Jacek Wójcicki oraz Mateusz Damięcki.

Zdjęcia: Zdzisław Najda

Muzyka: Michał Lorenc

Reżyseria: Jerzy Łukaszewicz

Produkcja: Telewizja Polska i MTL MAXFILM



Jacek Wójcicki i Mateusz Damięcki w filmie „Łowca – ostatnie starcie” w reżyserii Jerzego Łukaszewicza

## FOR

### RANKING PŁYT KOMPAKTOWYCH

od 25 stycznia do 1 lutego 1994 r.

1. Bajm	Plomien z nieba	93
2. Closterkeller	Violet	93
3. Phil Collins	Both Sides	93
4. Hey	Fire	93
5. Wilki	Przedmieścia	93
6. 2 Unlimited	No Limits	93
7. Ace of Base	Happy Nation U.S. Version	93
8. Aerosmith	Get a Grip	93
9. Mariah Carey	Music Box	93
10. Czerwone Gitary	The Best of Czerwone Gitary	91

### RANKING KASET MAGNETOFONOWYCH

od 25 stycznia do 1 lutego 1994 r.

1. Pandemonium	The Ancient Catatonia	93
2. Bajm	Plomien z Nieba	93
3. Big Day	W Świecie i W Mgle	93
4. Cannibal Corpse	Eaten Back to Life	
5. Elektryczne Gitary	A Ty Co	93
6. Guns N'Roses	The Spaghetti Incident?	93
7. Kult	Tata Kazika	93
8. Pearl Jam	Pearl Jam	93
9. Soul Asylum	Grave Dancers Union	92
10. Aerosmith	Pump	89



# GDY M(ARKSA) ZASTĄPIŁ M(ACHIAVELLI)

Trudno jest żyć bez idei i przewodniej filozofii. Najlepiej wiedzą o tym na Wschodzie, gdzie Lenina (i wiary w niego) już nie ma, a żaden Wujek Sam jeszcze nie nadszedł. Dlatego mafia Bogiem. U nas w narodzie jeszcze się wszystko gotuje — jeden policzek czerwony, drugi policzek biały, a w środku Polak mały. I mocno zdeorientowany.

Nie można tego powiedzieć o naszych władzach. Pan Prezydent od początku wiedział czego chce, wie dokąd zmierza, tylko nie może, bo mu przeszkadzają. Pan Prezydent będzie robił (w) reformy, będzie pilnował r (lub g) ównowagi i jest jasna sytuacja. Naród już poznał możliwości i obietnice Pana Prezydenta i wie, na czym (kim) siedzi.

Ale nasz rząd kochany, lewicowy? Jako kandydat opowiadał, że serce bije po lewej stronie. A dzisiaj mówi, że jest lewicowo-centrowy. Mamy nadzieję, że pod koniec kadencji będzie już prawicowo-zdecentralizowany. A co z obietnicami tego rządu (jako kandydata)? Oj, było ich, było. Wszystko miało być inaczej: usatysfakcjonowani rolnicy, emeryci, budżetowcy, policja, wojsko, bezrobotni. A dzisiaj, cholera, wszyscy pluja. Oj, niewierny naród, niewierny, a do tego jak niecierpliw. Naród myślał, że to będzie jak za komuny, jak któryś chciał poparcia, to przyjeżdżał do fabryki, obiecywał, przekonywał, dostawał to poparcie, ale potem, jak wygrał — próbowałby słowa nie dotrzymać! Jakies te komunisty, zwłaszcza w ostatnich latach swego panowania, były słowne i strachliwe. I naród myślał, że wróci znowu to dobre, że jak kiedyś sekretarzowi i ministrowi, dzisiaj też będzie można podkoczyć. A tu masz. Nie tylko nie pytają nikogo o zgodę, ale robią co chcą i to wbrew obietnicom wyborczym. I można się spytać, a skąd się tacy wzięli? Odpowiedź jest prosta: dzisiejsza kadra nawy państwowej to kadra instruowana, dokształcana, a w pojedynczych wypadkach nawet kształcona na Zachodzie. Przypieszono „doksztalcy” mają jednak to do siebie, że coś się z nich zapamiętuje, a czegoś nie. Przeważnie zapamiętuje się to, z czego się chce skorzystać na własny użytek. No i nasze władze zapamiętały, że w czasie kampanii należy obiecywać dużo, bo to nie kosztuje. Gdy już się dojdzie do władzy, to na początku jej sprawowa-

nia należy przykręcić maksymalnie śrubę „ile tylko naród wytrzyma”. W miarę zaś zbliżania się do następnych wyborów śrubę luzować, co jawi się jako działanie dla narodu dobroczynne. Jeśli dawać, to powoli, małymi kęsami (ot tak, jak podwyżki dla rencistów i budżetówki), zaś jeśli zabierać, to jednorazowo i zdecydowanie (tak jak z podatkami od 1 stycznia 1994 r.). I nigdy nie wstawać sobie rak żadnymi obietnicami bez możliwości honorowego wycofania się. W tym zaś ostatnim nasz rząd zdaje się stawać coraz większym mistrzem. Ot, wielkie dobrodziejstwo rządu, jakim będzie zniesienie popiwku, otworzyło ludziom oczy z radości i te oczy pozostaną już wytrzeszczone, tyle że ze zdziwienia, po informacjach rządu, że popiwki zniosą, ale wprowadzą dla większości sankcje karne za podwyżki wynagrodzeń! Za przekroczenie dopuszczalnej wielkości przyrostu wynagrodzeń groziłyby sankcje — w wysokości dwukrotności przekroczenia. Za każdą 1 złotówkę przekroczenia należałoby zatem zapłacić 2 złote. Państwowy sektor produkcyjno-usługowy jest więc już zalatwiony, a budżetówka: liczą ludzie te podwyżki i jak odejmą od nich zwiększone podatki i wzrost cen, to dochodzą do wniosku, że nie wcześniej nie mieli, a teraz będą mieli jeszcze mniej. A prywatciarze? Dopiero co ochłonęli po szoku podatkowym, a już się dowiadują, że właśnie wchodzi nowe zmiany w podatkach. Niektórzy z nich to nawet poważnie ostrzyli zęby na te zapowiedziane ulgi inwestycyjne. Ci, którzy widzieli już projekty przepisów w tym zakresie, mówią krótko: „gdybym nie wiedział, że prowokacja, to myślałbym, że głupota”.

Wokół widocznym faktem społecznym staje się więc uczucie zawodu wśród różnych warstw społeczeństwa. Dlaczego więc ten rząd sam sobie szyje buty? Czy przyswojone na Zachodzie metody rządzenia społeczeństwem u nas się nie sprawdzają? Chyba nie o to

chodzi. W zasadach rządzenia społeczeństwami zachodnimi wiele przyjęto od włoskiego filozofa Michała Machiavellego, wielkiego cynika i pragmatyka z okresu średniowiecza. Zasady te dostosowano do współczesności i uzupełniono innymi, przede wszystkim zaś zasadą kadencyjności władzy i świadomością tejże władzy, że odpowiedzialności przed społeczeństwem nikt nie uniknie, bo przecież i tak będą kolejne wybory (wcześniej czy później) — i tak znowu nastąpią. Wydaje się, że nasi aktualni przywódcy narodu, w czasie dokształcania się na Zachodzie, na te ostatnie zasady nie zwrócili uwagi. Dlatego Marks został zastąpiony przez nich Machiavellem, a normalnie w tym kraju zaczęło się dziać dopiero wtedy, gdy jak ich poprzednicy Marksa, tak oni Machiavellego przestaną tak dosłownie brać do serca.

Dokształceni na Zachodzie przedstawiciele nowych władz tak się częścią tych nauk przejęli, że postanowili zasady Machiavellego sprawdzić na naszych plecach (o czym było wyżej). I tak lewica przeszła długą drogę od Marksa do Machiavellego. A co na to naród? Gdzieś niegdyś słysząc, jak co starszy emeryt nuci sobie „...sędziami wówczas będziemy my”, zaś młodsza część społeczeństwa wkuwa po nocach niektóre z tych nauk, a samemu poludniemu potrafią świsnąć samochód szefa Policji) nauki Machiavellego i sposobi się do przyszłego starcia z rządem. Zresztą, i u młodych i u starych na jedno to wszystko wychodzi. Ryba psuje się od głowy.

MER

## TABELE KURSÓW OBLIGACJI SKARBU PAŃSTWA

— sesja z 1.02. (wtorek)

**RYNEK POWSZECHNY** — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV serii (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V serii (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI serii (PPJ 6), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I serii (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II serii (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III serii (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV serii (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V serii (PPT 5).

Nazwa	Data wykupu	Kurs (w proc.)	Zmiana (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Obrót (ilość)
PPJ 4	2.03.94	102,7 nk	+ 0,3	350,0	524
PPJ 5	2.06.94	102,0	+ 0,2	219,9	494
PPJ 6	2.09.94	101,0 nk	+ 0,4	144,4	1.512
PPT 1	4.08.95	98,0 nk	+ 1,0	91,8	205
PPT 2	3.11.95	97,0 nk	0,0	92,8	65
PPT 3	4.02.96	97,0	+ 0,5	91,8	165
PPT 4	5.05.96	96,0	- 0,6	90,7	418
PPT 5	5.08.96	96,8 nk	- 3,1	90,7	20

**RYNEK BLOKOWY** — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI seria (PPJ 6), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VII seria (PPJ 7), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V seria (PPT 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia VI seria (PPT 6).

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs w proc.	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.)		Obrót (bloki)
				K	S	
PPJ 4	2.03.94	103,3	350,0	103,3	104,2	16
PPJ 5	2.06.94	-	219,9	101,2	102,5	-
PPJ 6	2.09.94	101,8	144,4	99,0	101,8	7
PPJ 7	2.12.94	-	68,3	99,0	100,5	-
PPT 1	4.08.95	-	91,8	96,6	-	-
PPT 2	3.11.95	-	92,8	96,5	100,5	-
PPT 3	4.02.96	-	91,8	96,3	-	-
PPT 4	5.05.96	-	90,7	96,3	-	-
PPT 5	5.08.96	-	90,7	-	-	-
PPT 6	5.11.96	-	90,7	-	-	-

nk — nadwyżka zleceń kupna.

(PAP)

## Tabela kursów akcji — sesja z 1.02.

Rynek podstawowy:

KURS (TYS. ZŁ)		AKCJE	KURS (TYS. ZŁ)	ZMIANA KURSU (PROC.)	WARTOŚĆ OBROTU (MLN ZŁ)	C/Z
MAKS.	MINI.					
295	29	BIG	(266) os	- 9,8	0	32,8
2.700	188	BRE	2.190 rs	- 9,9	87.552	26,5
D 6.750	6.075	BSK	(5.470) os	- 10,0	0	27,7
2.235	104	ELEKTRIM	1.815 rs	- 9,9	282.973	31,9
485	50	EXBUD	(437) os	- 9,9	0	51,8
2.090	44,5	IRENA	1.700 rs	- 9,8	28.427	67,5
755	34	KABLE	705 rs	- 9,6	31.642	104,6
985	27,5	KROSNO	790 rs	- 9,7	32.697	141,5
2.090	161	MOSTALEXP	1.700 rs	- 9,8	51.187	24,5
1.820	910	MOSTALWAR	1.530 rs	- 10,0	17.766	52,8
1.465	100	OKOCIM	1.255 rs	- 9,7	45.198	42,5
1.630	200	POLIFARB Cn	1.325 rs	- 9,9	478.624	33,5
1.100	36	PRÓCHNIK	895 rs	- 9,6	33.183	48,0
525	220	SOKOŁÓW	473 rs	- 9,9	50.655	44,3
660	36	SWARZĘDZ	540 rs	- 9,2	54.842	78,9
830	21	TONSIL	675 rs	- 10,0	23.786	-
290	8,3	UNIVERSAL	(235) os	- 10,0	0	180,5
2.850	1.005	VISTULA	2.310 rs	- 9,9	206.080	39,2
1.980	320	WBK	(1.610) os	- 9,8	0	31,7
3.080	188	WEDEL	2.500 rs	- 9,9	79.740	28,6
820	38,5	WÓLCZANKA	690	- 5,5	85.062	35,0
2.645	122	ŻYWIEC	2.150	- 9,9	341.110	34,2
218,3	1040,7	WIG	15.227,9	- 9,8		
		RAZEM			1.930.524	32,1

Rynek równoległy:

1.280	57	EFEKT	1.040 rs	- 10,0	62.912	74,6
-------	----	-------	----------	--------	--------	------

G — nowa maksymalna wartość kursu w ostatnich 52 tygodniach; D — nowa minimalna wartość kursu w ostatnich 52 tygodniach; zp — z prawem poboru; nk — nadwyżka zleceń kupna; ns — nadwyżka zleceń sprzedaży; os — oferta sprzedaży (zawieszenie transakcji wywołane ponad 5-krotną przewagą podaży nad popytem); rk — redukcja zleceń kupna; rs — redukcja zleceń sprzedaży; (BRE — o 80 proc., Elektrim — o 72 proc., Irena — o 73 proc., Kable — o 68 proc., Krosno — o 67 proc., Mostalexp — o 79 proc., Mostalwar — o 55 proc., Okocim — o 80 proc., Polifarb — o 32 proc., Próchnik — 77 proc., Sokołów — o 63 proc., Swarzędz — o 56 proc., Tonsil — o 79 proc., Vistula — o 46 proc., Wedel o 74 proc., Efekt — o 42 proc.).

C/Z — cena jednej akcji do przypadającego na nią zysku netto z ostatnich 4 kwartałów.

(PAP)

Na giełdzie

## Cały rynek w dół

Na wtorkowej sesji spadły kursy akcji wszystkich spółek. Tylko cena walerów Wólczanki nie obniżyła się o maksymalny dopuszczalny zakres. Rynek tych walerów, jak również akcji Żywca były jedynymi zrównoważonymi. Na pozostałych dominowała podaż, czego efektem znaczące redukcje sprzedaży.

Komentując ostatnie dwie sesje wiceprezes giełdy, Włodzimierz Magiera był bardzo wstrzemięźliwy. „Na giełdzie zawsze są okresy wzrostu i spadku cen, tutaj następuje konfrontacja ofert kupna i sprzedaży. Giełda warszawska była już kilkakrotnie świadkiem korekty kursów, np. po rozwiązaniu parlamentu, czy po wyborach w ub.r. Wtedy wystąpiły krótkotrwałe spadki cen rzędu 20-30 proc. Obecna sytuacja można do tego porównać” — powiedział.

We wtorek właściciela zmieniło 710.925 akcji, przy obrotach wynoszących 1.930.524 mln zł. Na sesję złożono 89.222 zlecenia, a średnia zmiana ceny wyniosła 9,6 proc. WIG spadł o 9,8 proc. do poziomu 15.227,9 pkt.

Przy ustalaniu indeksu nie został uwzględniony BSK. Przy tak dużej kapitalizacji, WIG byłby zbyt uzależniony od kursu walerów tego banku. „Giełda rozważa możliwość wprowadzania drugiego indeksu, w którym maksymalny udział spółki byłby ograniczony do 10 proc.” — wyjaśnił Magiera, dodając, że nastąpi to dopiero w II kwartale i wtedy dopiero indeks będzie zawierał również BSK.





Łapskie ZNTK przed prywatyzacją

## Od „osobowego” do złomu

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach, w porównaniu do wielu państwowych firm regionu, są w dobrej sytuacji. Nie mają długów, a średnie zarobki w firmie sięgały w grudniu ubiegłego roku 5 mln zł. W przyszłości czeka je prywatyzacja.

Do 1991 roku łapskie ZNTK było jednym z osiemnastu polskich zakładów naprawiających tabor kolejowy. Przedsiębiorstwo zajmowało się przede wszystkim naprawą krytych wagonów towarowych. Jako jednostka znajdująca się w strukturze PKP, firma miała zapewnione z Kolei Państwowych zlecenia i pieniądze za ich wykonanie.

Gdy jednak — począwszy od 1990 r. — spadła ilość przewozów pasażerskich, produkcja łapskiego zakładu gwałtownie się zmniejszyła. O ile pod koniec lat osiemdziesiątych naprawiano tam rocznie około 10 tysięcy krytych wagonów towarowych, o tyle w 1991 r. — niecałe 5 tysięcy.

Postanowiono zatem, wrócić do sytuacji sprzed 1969 roku, kiedy w firmie naprawiano wszystkie rodzaje wagonów. Zaczęto od wagonów osobowych. Koszt naprawy towarowego wynosi 40 mln zł, a osobowego — 1,3 mld zł. W krytycznym 1991 roku naprawiono 20 wagonów osobowych.

W następnych latach zaczęto już naprawiać wszystko co jeździ na szynach, łącznie z dźwigami, wózkami i wagonami mieszkalnymi dla służb pracujących na kolei. Tymczasem Dyrekcja Generalna PKP umowy naprawcze zaczęła zawierać kwartalnie. Asortyment ich był różny. Z dawnych

osiemnastu zakładów naprawczych, w Generalnej Dyrekcji PKP zaczęły się liczyć już tylko Bydgoszcz, Ostrów Wielkopolski, Gnieźno i Łapy.

Łapskie przedsiębiorstwo, nie rezygnując z głównego kontrahenta, zaczęło współpracować z innymi firmami. Zakład naprawiał m.in. wagony dla cementowni i cukrowni itd. Żeby zapobiec przestojom, ZNTK przyjmowało zlecenia od firmy z Niemiec na cięcie wagonów na złom. W 1993 roku było tego 300 ton. W tym będzie 100.

— Gdyby nie fakt, że część z tego idzie jako materiał do naprawy innych wagonów, nigdy byśmy się za to nie brali — twierdzi E. Ekiert, dyrektor naczelny zakładu.

Dzisiaj ZNTK zatrudnia 1.750 osób. 60 procent pracuje przy naprawach, 40 proc. to tzw. działy

pomocnicze — pracownicy umysłowi, socjalni, gospodarczy i remontowi. Dyrekcja firmy dąży do tego, by 65 proc. osób zatrudnionych w zakładzie pracowało przy bezpośredniej produkcji. Nie ma zwolnień, ale też zrezygnowano z wielu dotychczasowych udogodnień. Zakład przestał dopłacać już do czasów pracowniczych i mieszkań. Na sprzedaż wystawiony zostanie jeden z ośrodków czasowych zakładu w Milukach, koło Elku. Likwidowana jest też szkoła. Uczniowie ostatnich klas będą jednak mieli możliwość ukończenia jej.

Obroty ZNTK w roku ubiegłym wyniosły 370 mld zł. Zysk sięgnął 38 mld zł. ZNTK czeka w przyszłości prywatyzacja. Firma jest bowiem przewidziana do Programu Powszechnej Prywatyzacji. Mało prawdopodobne — zdaniem dyrekcji — jest natomiast utworzenie spółki pracowniczej. Wartość księgowa firmy wynosi bowiem 200 mld zł i pracowników nie stać byłoby na wpłacenie 20 procent tej sumy.

(J.B.)

### Agromarket

## NA TARGACH

Na targach białostockich nie było kłopotów ze sprzedażą większości oferowanych zbóż. Natomiast w Łomżyńskim przy dużej podaży ziarna, popyt na nie był niewielki. Oto zanotowane ceny.

**Zyto:** Bielsk Podlaski i Knyszyn 160-170 tys. zł za kwintal, Siemiatycze i Ciechanowiec 180 tys., Sokółka 160-165 tys., Suchowola 150-170 tys., Szczuczyn, Suwałki i Augustów 160 tys., Sokółka 180-190 tys., Jedwabne 150-160 tys., Olecko i Sejny 150 tys. zł.

**Pszenica:** Szczuczyn 200-210 tys. zł, Sokółka 220-230 tys., Jedwabne, Olecko i Giżycko 200 tys., Ciechanowiec, Węgorzewo i Siemiatycze 230 tys., Sejny 180 tys., Suwałki i Augustów 190 tys., Bielsk Podlaski 210-220 tys., Knyszyn 220-240 tys., Sokółka 190-220 tys., Suchowola 200-220 tys. zł.

**Jęczmień:** Olecko i Augustów 190 tys. zł, Sejny 170 tys., Szczuczyn, Suwałki i Giżycko 180 tys., Sokółka 210-220 tys., Ciechanowiec 210 tys., Bielsk Podlaski, Siemiatycze i Węgorzewo 200 tys., Knyszyn 200-220 tys., Sokółka 180-190 tys., Suchowola 190-200 tys. zł.

**Owies:** Bielsk Podlaski 160-170 tys. zł, Knyszyn 170-190 tys., Siemiatycze i Ciechanowiec 200 tys., Sokółka

140-160 tys., Suchowola 150-160 tys., Szczuczyn 160 tys., Jedwabne 150 tys., Kolno 180 tys. zł.

**Mieszanki:** Szczuczyn 170 tys., Sokółka, Ciechanowiec i Siemiatycze 200 tys., Jedwabne 160 tys., Kolno i Augustów 180 tys., Bielsk Podlaski i Knyszyn 180-190 tys., Sokółka i Suchowola 160-170 tys. zł.

**Pszenżyto:** Siemiatycze i Kolno 200 tys. zł, Ciechanowiec 190 tys. zł.

Na targach białostockich i łomżyńskich nadal nie pojawiły się ziemniaki. Większość rolników ma zgromadzone spore własne zapasy. Poza tym oczekują oni, że na wiosnę uzyskają wyższą cenę. W Olecku za kilogram tego ziemniaku płacono 1000 zł, Giżycku i Suwałkach 1200, Sejnach 800 zł.

Dużym wzięciem wśród rolników białostockich cieszyły się prosieta. Np. w Siemiatyczach zabrakło ich wszystkim chętnym. Jedynie w Knyszynie nabywców znalazło 30 proc. oferowanych zwierząt. Za parę prosiąt w Olecku, Suwałkach i Giżycku żądano średnio 1,6 mln zł, Sejnach

Rolnicy czekają z otwarciem kopców

## LICZENIE NA WSCHÓD

Co będzie z ziemniakami tej wiosny, dzisiaj nikt jeszcze nie jest w stanie odpowiedzieć. Rolnicy przechowują je w kopcach, licząc na wschodnie rynki. Jednocześnie obawiają się, że ewentualny kontrahent postąpi tak jak słynny już „Kanadyjczyk” — dwa lata temu zamówił eksport ziemniaków na Wschód, ale z kontraktu nie rozliczył się.

### Średni rok

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w kraju plon ziemniaka w 1993 roku wynosił 191 q z hektara. Zbiory przekroczyły 33,6 mln ton i były wyższe od ubiegłorocznych (23,4 mln).

Według białostockiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego u nas, w zagłębiu ziemniaczanym, jakim jest prawie całe województwo (szczególnie rejony Moniek, Sokółki, Siemiatycz i Bielska Podlaskiego) z hektara zbierano średnio 220 q. Zbiory osiągnęły ponad 1,4 mln ton. Na sprzedaż rolnicy przeznaczają 209 tys. ton.

Średniopóźne i późne odmiany ziemniaków w Łomżyńskim dawały wiosną 25 ton z hektara. Tu zbiera się rocznie do 4 proc. produkcji krajowej. Typowo ziemniaczana jest południowa część Łomżyńskiego (okolice Kolna, Piątnicy, Grajewa, Jedwabnego, Radziłowa, Ciechanowca). W ubiegłym roku w województwie zebrano 1,340 mln ton. 200 tys. ton łomżyńscy rolnicy już sprzedali, 100 tys. czeka na wiosnę.

Rejony Plocka, Lipska, Pisz, Białej Piskiej, Bakalarzewa i Sejny zaliczane są do zagłębi ziemniaczanych na Suwalszczyźnie. Plony w województwie dochodziły do 2,4 tony z hektara. Zebrano 210 tys. ton. 23 tysiące zostanie sprzedane.

### Jaki eksport?

W latach 1988–91 eksport ziemniaków oscylował w granicach 800 tys. ton do 1,5 mln ton. Krytyczny był rok ubiegły, kiedy sięgnął zaledwie 500 tys. ton. Nasze

1,4 mln, Węgorzewie 1,3 mln, Augustów 1,2 mln, Szczuczyn 1,5-1,9 mln, Sokółka 1,6-2,1 mln, Jedwabne 1,5-2,6 mln, Ciechanowcu 1,5-1,6 mln, Kolnie 1,4-1,6 mln, Bielsku Podlaskim 1,6-1,7 mln, Knyszynie 1,8-2 mln, Siemiatyczach 1,4-1,5 mln, Sokółce 1,4-1,8 mln, Suchowoli 1 mln 550 tys., 1,8 mln zł.

Do sprzedaży wystawiono dużą ilość krów, ale przeważnie nie było na nie kupców. W Bielsku Podlaskim za krasulę chciało uzyskać 9,5-11 mln zł, Knyszynie 8-12 mln, Siemiatyczach 9-10 mln, Sokółce 6-9 mln, Suchowoli 8,5-10,5 mln, Szczuczynie 5-12 mln, Sokółach 8,6-11,8 mln, Jedwabnem 6-10,5 mln, Ciechanowcu 8-11 mln, Kolnie 7,5-8 mln zł. Cieleta w Sokółce wyceniano na 1,8-2,2 mln zł za jedno, zaś w Knyszynie 27 tys. zł za kg, Szczuczynie 28-32 tys., Sokółach 31 tys., Jedwabnem 28-30 tys. zł.

Konie w Szczuczynie kosztowały 10-20 mln zł, Sokółach 18-21 mln, Kolnie 18-20 mln, Bielsku Podlaskim 16-19 mln, Sokółce 20-25 mln, Suchowoli 18-22 mln, Giżycku 17 mln zł. Owce w Suchowoli można było kupić po 400 tys. zł za jedną, Ciechanowcu 550 tys. zł.

Za jedno jajo w Olecku, Suwałkach, Węgorzewie i Augustowie płacono 2 tys. zł, Giżycku 2,1 tys., Sejnach 1,6 tys., w Szczuczynie 4 tys. zł za parę, Sokółach 5,5 tys., Jedwabnem 3,5 tys., Ciechanowcu 2,5 tys., Kolnie 3,5-4 tys., w Bielsku Podlaskim i Sokółce 25-30 tys. zł za kg, Knyszynie 30 tys., Siemiatyczach 26-30 tys., Suchowoli 25 tys. zł. (gs)

Dane pochodzą z ODR w Białymstoku, Szepietowie i Olecku.

ziemniaki przestały być konkurencyjne dla dwukrotnie tańszych z krajów Unii Europejskiej. Polskie centrale eksportowe obecnie prowadzą rozmowy ze wschodnimi kontrahentami.

— Eksport będzie, ale w jakiej wysokości jeszcze trudno powiedzieć — twierdzi Kazimierz Litwiński, zastępca dyrektora „Polkopu”. Przedstawiciele firmy są na rozmowach w Uzbekistanie.

Rolnicy tymczasem czekają aż zjawi się ktoś na rynku i ogłosi skup. W stosunkowo dobrej sytuacji są ci, którzy mają zawarte umowy kontraktacyjne z Centralami Nasiennymi. Centrale zapewniają im zbyt.

— Jakość ziemniaka jest jednak fatalna — twierdzi Lucjan Niewiarowski, dyrektor białostockiej Centrali.

Wynika to z faktu, że nie są najlepiej przechowywane i psują się. Te gorsze rolnicy przeznaczają na pasze albo sprzedają gorzelniom.

### Rekord padnie w Giżycku

W Białostockiem, według danych ODR, na targowiskach, wiosną ubiegłego roku, najdroższe ziemniaki były w Siemiatyczach (210 tys. zł za metr) i Suchowoli (180). Jesienią też najdrożej sprzedawali rolnicy z okolic Siemiatycz, ale wtedy ziemniaki kosztowały już tylko 62 tys. zł. Zdaniem inż. Jana Polaka z białostockiego ODR, ziemniaki wiosną tego roku powinny kosztować 80 tys. zł.

— W Łomżyńskim ceny nie będą odbiegały od tych z wiosny 93, czyli 60 — 100 tys. za kwintal — twierdzi Ryszard Zochowski z ODR w Szepietowie.

Jesienią ubiegłego roku ceny ziemniaków spadły tam z 90—100 tys. zł (w sierpniu), na 50—60.

W województwie suwalskim średnie ceny, szeslorocznej wiosny kształtowały się w granicach 170—210 tys. zł za kwintal, jesienią zaś 70 — 80, a nawet 50 tys. zł. Kazimierz Szozda z ODR w Olecku na wiosnę prognozuje ceny ziemniaków w granicach 100 — 120 tys. zł. Maksymalne powinny być w Giżycku, nawet do 150 tys. zł.

JÓZEF BIEGAŃSKI

## Regionalnie w PKO BP

Od 3 stycznia funkcjonuje w Białymstoku Regionalny Oddział Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego. Jest to jeden z trzynastu oddziałów regionalnych PKO BP w kraju. Obejmuje swoim zasięgiem trzy województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Oddział Regionalny jest jednostką samofinansującą się.

— Wprowadzając oddział regionalny, Centrala PKO BP przekazała tym jednostkom jedną ze swoich dotychczasowych kompetencji, tj. dbanie o wynik finansowy w jednostkach terenowych. Zadaniem białostockiej placówki jest prowadzenie nadzoru, kontroli i koordynacji pracy oddziałów PKO BP w regionie północno-wschodnim — mówi Teodor Fiedoruk, dyrektor Oddziału Regionalnego PKO BP w Białymstoku.

(doz)

## Zaproszenie do Euro Info

Wydział Polityki Gospodarczej UW w Łomży zaprasza wszystkie małe i średnie firmy z terenu województwa na spotkanie z przedstawicielami warszawskiego biura EURO INFO. Instytucja ta udziela informacji o podstawach prawnych i zasadach funkcjonowania Unii Europejskiej, wspiera współpracę polskich przedsiębiorstw z firmami oraz instytucjami krajów członkowskich Unii, udziela informacji o programach pomocy, realizowanych w Polsce itp.

Spotkanie odbędzie się w Łomży 8 lutego. Początek o godz. 11 w sali 115 Urzędu Wojewódzkiego.

(MK)



# O ECHO DLA „ECH”

Żywot „Ech Piskich”, dwutygodnika lokalnego był wprawdzie krótki, lecz niezwykle burzliwy. Od pierwszego numeru wydanego w 1991 roku, po ostatni z 24 grudnia 1993, na łamach odważnego pisemka między władzami a dziennikarzami toczyła się walka na słowa o prawdę, szczerłość intencji, praworządność, wreszcie godność.

## Sami, ale nie osobno

Pisz wzorem innych, nawet sporo mniejszych miast w Suwałkiem, także postanowił mieć swój organ prasowy. Z niezobowiązujących rozmów w gronie młodych, ambitnych ludzi, w 1991 roku zrodził się pierwszy, jakże jeszcze niedoskonały pod względem formy, egzemplarz „Ech Piskich”. Grupą dziennikarzy — amatorów dowodził Wiesław Sikorski.

— Od początku wszystko, co dotyczyło gazety robiliśmy społecznie — mówią dziś dziennikarze „Ech”. — Nawet nikt nie myślał o wierszówce, tak bardzo chcieliśmy dać ludziom pismo, w którym poczytaliby o sobie i problemach ich miasta czy wsi.

Nie było łatwo. Zapal bowiem rzadko idzie w parze z wyliczeniami finansowymi. A już szczególnie w dobie gospodarki rynkowej, gdzie bez bogatego sponsora ani rusz. Tymczasem nic nie zapowiadało, że od nadmiaru mecenasów przyjdzie się opędać kijem, a każdy kolejny numer drukowanego aż w Suwałkach pisma, nabijał rachunki po stronie „winien”. Miżerne wpływy ze sprzedaży oraz zamieszanie reklam i ogłoszeń praktycznie nie wystarczały na złożenie następnego numeru. W dodatku o swoje, dość natęrczywie, upominał się nieublagany fiskus.

— Sprzymierzeńca znaleźliśmy w Towarzystwie Miłośników Ziemi Piskiej — opowiada Zbigniew Kuczyński kierownik miejscowego Urzędu Rejonowego i czołowy publicysta na łamach „Ech”. — Towarzystwo wprawdzie nie brało odpowiedzialności za finanse gazety, ale pod jego egidą byliśmy przynajmniej wolni od podatków. — Kuczyński twierdzi, że taka symbioza jak najbardziej odpowiadała obu stronom.

Dla czytelników „Ech Piskich” egida Towarzystwa oznaczała chyba dużo więcej. Społeczny ruch „miłośników miasta i okolic” w powiązaniu z odważnymi, dociekliwymi „pismakami” stwarzał niemałą szansę na obnażenie, a nawet publiczne napiętnowanie wszelkich nieprawidłowości w relacjach władza — obywatel.

## Zez i pomyje?

Dość szybko sympatycy „Ech” przekonali się, że pismo nie tylko nadaje za aktualnościami, ale też bardzo obrazowo umie skomentować to, czym żyje piska ulica. W każdym niemal numerze pojawiały się artykuły i polemiki, z których dość jasno wynikało, że władzy należy patrzeć na ręce, inaczej traci sens wydawanie niezależnego pisma. A piszy dziennikarze akurat bardzo serio pojęli posłannictwo. Kołkiem siedzieli na

sesjach Rady Miasta i Gminy, nie wahali się skrytykować burmistrza, żadną chodzącą świętością nie był dla nich radny. W dodatku, niejednemu potrafił na łamach wytknąć rozmiłanie się z pozuciem samo i praworządności.

Przykłady można by mnożyć. Dostało się Januszowi Puchalskiemu, burmistrzowi za niepotrzebną gmatwaninę przy wyborach wiceburmistrza. Z imienia i nazwiska wymieniono radną Grażynę Sićko, znaną powszechnie nie bizneswomen, która dla podratowania kiepskiej sytuacji finansowej własnej firmy, wzięła — bez zbytniej żenady — spory zasiłek z pomocy społecznej. W dodatku — co musiało szczególnie zaboleć radną, niejako przy okazji wyludzenia zapomogi z bieda — kasy, wypominano jej, poważając członkini PC i niedoszłej pani senator, sfalszowanie list w poprzednich wyborach.

Nic więc dziwnego, że zaledwie po paru numerach „Ech” władze zareagowały wobec tak jawnej dyskredytacji swoich poczynków. Zamiast ucziwej polemiki, do której zresztą zachęcała redakcja, wspomniana Grażyna Sićko wolała napisać pozew o zniesławienie, a burmistrz, w majestacie urzędu, udał się wprost do prokuratury. Wkrótce Pisz mógł przeczytać na pierwszej stronie „Ech”, że Janusz Puchalski zawiadamia miejscową prokuraturę: „o podejrzeniu przestępstwa ściganego z urzędu” tzn. o to, że bez rejestracji wydaje pismo pt. „Echo Piskie”. Dalej burmistrz prosi o: „wszczęcie postępowania (...) oraz o powiadomienie nas o ustaleniach”.

Niestety, nawet najbardziej przychylna władzom prokuratura, choć nie ma podstaw, żeby za taką właśnie uważać piską, nie będzie dyskutować z postanowieniem Sądu Wojewódzkiego, który 12.02.1991 zarejestrował dwutygodnik „Echa Piskie”.

Patrzcie dziennikarzy wyjątkowo złośliwym zezem na ułomności piskiej samorządności oraz ob-

lewianie pomyjami co bardziej poważanych obywateli grodu nad Piską, stało się w świetle przytoczonych faktów co najmniej dyskusyjne. Na domiar złego, radna Grażyna Sićko nie zdołała także obronić się przed sądem. Rację, ze względu na publiczną funkcję osoby oraz tzw. rzetelność prasową, sąd przyznał „Echom”.

## Szable w dłoń

— Nie wszczynaliśmy wojny, zawsze deklarowaliśmy chęć polemiki i ucziwej gry — twierdzi Wojciech Strzałkowski, który funkcję „społecznego” naczelnego przejął po Wiesławie Sikorskim, odwoła-

nie wdzwia białe rękawiczki. Oczywiście, niezależnie od tego, jaką dźwierz wówczas broń, byleby odciski palców stały się tajemnicą.

Kulminacyjnym punktem piskiej inscenizacji było walne zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Piskiej, przypomnijmy „sztyldowego” sponsora „Ech”.

— Od razu widać było, co się święci — twierdzi Z. Kuczyński. — Pojawili się ludzie, którzy nagłe zapragnęli działać w TMZP. Dziwnie cokolwiek, ponieważ twarze i nazwiska tych osób, wypełniających pośpiesznie i dosłownie na kolanie, deklaracje przynależnościowe, zbyt nachalnie kojarzyły się z UMiG w

w listopadzie ub.r. Towarzystwo zrobiło pierwszy krok na drodze reform.

— Rozumiemy położenie naczelnego W. Strzałkowskiego, ale nigdy nie pozwolimy, by ingerowano w treść naszych artykułów — jak jeden mąż odpowiadają dziennikarze „Ech” na próbę ocenzurowania pisma przez nowo powołany Zarząd TMZP.

W. Strzałkowski, naczelnym jest absolwentem filozofii. Ma 28 lat, rogatą duszę i chęć bycia pisanym nie od parady. Pewnie dlatego pozostaje, w świetle prawa bezrobotnym. „Echa Piskie” nawet naczelnemu nie proponowały apanaży. Po prostu podknięto mu, pierwszą pełnoprawną umowę o pracę.

Bezrobotny dotąd Strzałkowski, zachłystał się ponad miarę. Dopiero zespół „Ech”, analizując słowo po słowie, zawartość umowy, pokazał pułapki.

Rzeczywiście, w zapisie umowy istnieją tzw. „długopisowe” klauzule, o których nie miałem pojęcia w trakcie podpisywania całości — twierdzi Strzałkowski.

Tymczasem zapisy i dopiski ni mniej, ni więcej, ograniczają w sposób ewidentny wolność słowa, a nawet myśli. Co ważniejsze, nakładają na naczelnego, uwzględnienia „stałego członka Zarządu TMZP w kolegium” „Ech Piskich”.

## Pisz na Berdyczów

Jasno sformułowane i zasadne pretensje naczelnego oraz zespołu redakcyjnego „Ech Piskich” dotychczas trafiają na mur obojętności. Ani Zarząd, ani Walne Zgromadzenie TMZP nie odpowiedziały na pisma „Ech”, w których dziennikarze są przekonani, że „pobudki, jakimi kierują się p. Grzeszczak jak i znakomita część Zarządu mają podłoże osobiste”.

W rezultacie Wojciech Strzałkowski nadal mówi o sobie „bezrobotny”, a dziennikarze „Ech Piskich” nie kryją, że będą bojkotowali następcę naczelnego, bo jak twierdzą, trzeba sobie „urobić” kogoś na takim etacie.

„Gazecie” udało się przypadkiem porozumieć z nowo mianowaną naczelną. Nawet przez telefon da się wyczuć, że gazeta to któreś z kolei hobby pani Elżbiety Żukowiec.

— Jestem z Rucianego, jak gdyby spoza układów, więc mam nadzieję, że dotychczasowi dziennikarze podejmą redagowanie pisma — mówi.

Jak wynika z rozlicznych rozmów, przeprowadzonych wśród dziennikarzy „Ech”, nikt, absolutnie nikt, nie wpisze swojego nazwiska w stopkę „Ech Piskich”. Chyba, żeby gwałtem, który jak wiadomo, zawsze gwałtem się od-ciska.

GRAŻYNA MIKLASZEWICZ





# NIC NIE WIADOMO

Prywatyzacja Śląskiego  
— ciąg dalszy

Kiedy sprywatyzowano Bank Śląski, okazało się, że to afera, jakiej świat nie widział. Tak twierdził przynajmniej poseł Bogdan Pęk z PSL. Dla niego cena emisyjna akcji — 500 tys. zł, była celowo zaniżona, skoro na pierwszej sesji wynosiła już 6 mln 750 tys. zł. Nie raczył jednak powiedzieć, kto miałby na tym zarobić, oprócz zwykłych obywateli oczywiście, skoro holenderski bank ING, który kupił 25,9 proc. akcji, nie może ich zbywać przez trzy lata. Do tego czasu ceny akcji mogą oczywiście spaść o kilka milionów, ale o tym poseł Pęk nie mówi.

Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy zaczęli bronić i Banku Śląskiego, i ceny emisyjnej akcji, i ministra Stefana Kawalca, który brał udział przy ustalaniu ceny, i w ogóle idei prywatyzacji.

Minister przekształcał własnościowych, Wiesław Kaczmarek, zauważył, że poseł Pęk w ogóle nie rozumie idei prywatyzacji. Pouczył też działacza PSL co do celowości jej prowadzenia. Żeby jednak nie wyszło na to, że totalnie krytykuje przekonania swego koalicyjnego kolegi, profilaktycznie dodał, iż sytuacja po prywatyzacji to „wpadka” tych, którzy przygotowywali cenę emisyjną akcji.

Lesław Paga, szef Komisji Papierów Wartościowych, w tradycyjny dla siebie sposób nawoływał inwestorów do ostrożności. Hanna Gronkiewicz-Waltz powiedziała „Gazecie Wyborczej”, że giełda jest przegrzana, a nawet rozpalona. Widzą to też zwykli ludzie i ustawiają się w tasemcowych kolejkach przed okienkami bankowymi, by złożyć rachunki maklerskie. Nic dziwnego, skoro cena akcji rośnie z sesji na sesję średnio o 5 proc.

Specjaliści finansowi na czele z ministrem finansów, Markiem Borowskim, twierdzą, że na horrendalnie wysoką cenę akcji wpływ ma mała ilość spółek na giełdzie i duży popyt. Gdyby spółek było więcej, zainteresowanie inwestorów rozłożyłoby się równomiernie na inne firmy, a ceny akcji na pewno by spadły.

Nieuzasadniony jest zatem atak na wiceministra finansów, Stefana Kawalca, który był odpowiedzialny za prywatyzację Banku Śląskiego. O złodziejstwie mówiło się w tramwaju, na ulicy, a przede wszystkim w parlamencie. Minister Kawalec

przytomnie odpiął zarzuty, twierdząc, że gdyby policzyć wartość banku po cenie giełdowej, to byłby on wart trzecią część największego banku niemieckiego, Deutsche Bank. Już we własnym zakresie policzyłem sobie, że zyskowność Śląskiego ma się nijak do zyskowności niemieckiego. Niemcy mają co najmniej kilkanaście razy większe zyski.

Minister zapewniał też, że ceny emisyjnej akcji nie można było ustalić inaczej, bo unieważniono przetarg dla dużych inwestorów, skoro największą cenę, jaką oferowali, było 723 tys. zł. Poza tym, gdyby nawet cenę dla drobnych inwestorów ustalono na milion czy dwa miliony złotych, to istnieje pytanie, czy akcje rzeczywiście kupiliby drobni inwestorzy.

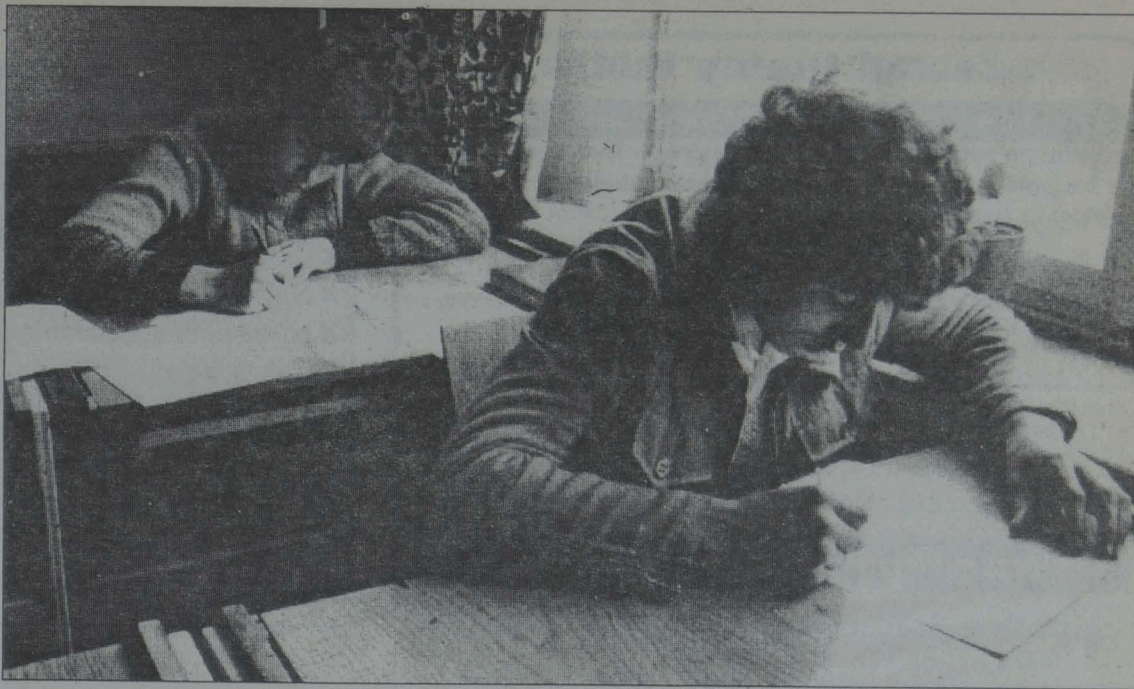
Nic nie pomogło. Premier Paweł odwołał Kawalca z zajmowanego stanowiska. Powód: za calo-kształt. Dość tajemniczo.

Były min. finansów, Jerzy Osiatyński powiedział, że Kawalec odwołał po to, by koalicja mogła położyć rękę na radach nadzorczych banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Kawalec blokował też ponoc dofinansowanie nieefektywnego Banku Gospodarki Żywnościowej.

I tak oto wszystko się zagmatwało. Być może coś tu wyjaśni Najwyższa Izba Kontroli, do której Osiatyński zwrócił się z prośbą o zbadanie prywatyzacji Banku Śląskiego.

Szkoda tylko, że poseł Pęk nie miał wątpliwości co do ceny emisyjnej akcji wtedy, gdy była ustalana. Trzeba mieć nadzieję, że na przyszłość poseł zawsze będzie zgłaszał wątpliwości co do ceny akcji prywatyzowanych banków i przedsiębiorstw.

JAROSŁAW PALYSKA (PAI)



## Oświata bez zmian

— Stan szkolnictwa jest nadal bardzo zły. Mówi się o „za-paści”. Jest to wynikiem decyzji, które podejmowano w poprzednim okresie, ale przede wszystkim wynikiem braku środków. W czasie zmian i przeobrażeń gospodarczych w kraju resort oświaty stracił najwięcej — powiedział wicepremier Aleksander Łuczak na pierwszej konferencji prasowej nowego kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Aczkolwiek poprzednia dekada (lata osiemdziesiąte) nie była dla oświaty laskawa, to jednak — zdaniem wicepremiera, nie było tak źle jak obecnie. Nie wiadomo nawet kiedy nasze szkolnictwo będzie mogło powrócić przynajmniej do poziomu z lat osiemdziesiątych. Nie mamy nadziei, że otrzymamy 10 procent produktu krajowego brutto na oświatę i 3 procent na szkolnictwo wyższe — tak jak było to w tamtych latach.

Dziś oświata dysponuje 3-procentową częścią budżetu, a szkolnictwo wyższe zaledwie około 0,50 procenta.

Co należy robić w tej trudnej sytuacji? Przede wszystkim alarmować opinię i wywierać nacisk społeczny na elity polityczne, uświadamiając, że sprawy edukacji nie są

jedynie sprawami resortu, ale całego państwa i każdego obywatela.

Za bardzo istotną uznano kwestię sprawnego zarządzania oświatą. MEN przywiązuje dużą wagę do tego, by system szkolnictwa polskiego powiązać z samorządnością lokalną. Ten związek powinien wpłynąć na racjonalizowanie wydatków i zwiększenie gospodarności, a także odpowiedzialności osób, które będą kierować oświatą w gminie.

Zwiększą się też szanse na stworzenie lepszych warunków finansowych. Szkoły będą wspierane wspólnie: dotacją państwa i środkami zagranicznymi przez gminę. Samorządy zgodnie z obowiązującymi przepisami, mają dwa lata na przejmowanie szkół, jednakże nowe kierownictwo resortu ma nadzieję, że wiele samorządów, które wstrzymało się z tą decyzją, przynajmniej jeszcze w tym roku. MEN postara się wyjść naprzeciw tym decyzjom np. oddłużając szkoły, na których ciąży jeszcze zobowiązania finansowe.

— Liczymy, że w tym roku podejmie takie decyzje około 1000 gmin, a pozostałe w roku następnym — powiedział Aleksander Łuczak.

MEN będzie się też starał uregulować stan prawny statusu i pozycji nauczyciela. Sprawa ta jest nadal dyskusyjna. Projekt statusu zostanie opracowany jeszcze w tym roku, ale aby od nowego roku szkolnego zaistniała już znówelizowana Karta Nauczyciela. Powstanie ona w wyniku dialogu między nauczycielami i związkami zawodowymi a ministerstwem edukacji. Chodzi przede wszystkim o ustalenie sposobu dochodzenia do stopnia nauczyciela z cenzurem „nauczyciela mianowanego”.

Istnieje w oświacie nadal problem kadrowy. Około 50 tys. nauczycieli posiada jedynie wykształcenie średnie ogólnokształcące. Uczą oni w szkołach wiejskich, gdzie należałoby otoczyć młodzież szczególną troską i podnieść poziom nauczania. Tej części nauczycieli powinno się stworzyć warunki dokształcania i umożliwić podniesienie poziomu wiedzy zawodowej.

Wszystko wskazuje na to, że nasza szkoła, przynajmniej w najbliższych latach, będzie nadal nie dofinansowana i uboga. Gros środków (około 80 procent) trzeba będzie przeznaczyć na nauczycielskie płace, ale zaledwie 20 procent na

wszelkie inne potrzeby, łącznie z remontami i wyposażeniem szkół.

Tegoroczny budżet oświaty nie zadowala mnie — podkreślił wiceminister Łuczak — nie odmieni i nie poprawi sytuacji materialnej ani nauczycieli, ani szkół.

MEN stara się jedynie nie dopuścić, by istniejący stan nie uległ dalszemu pogorszeniu w stosunku do roku 1993 np. z powodu inflacji.

Dzięki staraniom nowego kierownictwa MEN, kwoty przyznane przez rząd na oświatę nie są niższe niż w 1993 roku, powiększone dodatkowo o sumę odpowiednią do przewidywanej inflacji (ok. 26-27 procent). Natomiast średnie podwyżki nauczycielskich płac wyniosą około 1 mln zł i zakłada się, że przewyższą próg inflacyjny. W wyniku przewidywanej pierwszej w tym roku regulacji (w lutym) średnia podwyżka na jednego nauczyciela wyniesie 378 tys. zł. Druga podwyżka (latem) wyniesie 585 tys. zł. Przyniesie to nauczycielom średnią pensję w wysokości 4 mln 700 tys. brutto.

Kierownictwo MEN poinformowało też o woli kontynuowania pracy nad reformą szkolnictwa. W stosunku do dotychczasowego trybu prac nad reformą, zmienia się jedynie metody działania biura ds. reformy szkolnej. Będzie ono usytuowane przy Instytucie Badań Edukacyjnych (poprzednio stanowiło samodzielny departament w MEN) — Nie może być tak, aby Biuro pracujące na rzecz reformy działało w oderwaniu od pedagogicznych środowisk naukowych — podkreślił Aleksander Łuczak.

ANTONI LEWANDOWSKI (PAI)

### Balagan i brak informacji

## NISKIE LOTY PILOTAŻU

— Z pilotażu, który miał być pewnym eksperymentem badającym nowy system, powstał potworek — powiedziała po posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego pani prezydent Gdyni Franciszka Cegielska. Zdaniem komisji, program pilotażowy wymaga korekt, w tym nowych zapisów w ustawie budżetowej i uregulowaniach okołobudżetowych.

Posiedzenie Komisji Wspólnej zdominowały trzy sporne punkty: przejmowanie szkół podstawowych przez gminy, subwencjonowanie czynszów i dodatków mieszkaniowych oraz finansowanie oświetlenia dróg krajowych na terenach miejskich.

## Powstaje Policja Celna

W najbliższym czasie Główny Urząd Cel zostanie przekształcony w Policję Celną.

Będzie ona prowadzić dochodzenia, ale również dysponować możliwościami działania operacyjnego, czyli tajnego. Reorganizacja objęta zostanie dotychczasowe delegatury Głównego Inspektoratu Celnego, w tym również istniejąca w Białymstoku.

skich.

Tylko jedna czwarta gmin, jak do tej pory, przejęła szkoły podstawowe. Na ponad 16 tys. podstawówek w Polsce, tylko 800 znajduje się dotychczas w gestii samorządów. — Część gmin nie czuje się na siłach, by poszczególne szkoły przejmować — mówi prezydent Warszawy Stanisław Wyganowski. — Jest to proces, który choć postępuje, najprawdopodobniej nie skończy się zbyt szybko.

Lepiej wygląda sytuacja gmin, które dofinansowują opłaty czynszowe. W budżecie na ten rok przewidziano na ten cel 1 bln 250 mld zł. Znacznie gorzej z punktu widzenia samorządów, mimo uzgodnień z po-

przednim gabinetem, ma się rzecz z oświetleniem przebiegającym przez miasta dróg krajowych.

— Stan prawny nie pozwala dzisiaj na to, by z pieniędzy budżetowych pokrywać koszty oświetlania tych dróg — mówi minister Wojciech Misiąg — gdyż ustawa budżetowa nie zakłada w tym roku zdjęcia z wydatków gmin tych właśnie pozycji.

Misiąg uważa, że fakt, iż doszło już nawet do procesów, w których gminy wystąpiły z powództwem wobec wojewodów o zwrot kosztów oświetlenia, świadczy o nieprzejrzystości prawa i wieloznaczności przepisów. Rząd zobowiązał się do uregulowania w ciągu dwóch tygodni spraw związanych z cennikami za użytkowanie energii i sposobami ustalania cen za energię do celów oświetlania komunalnego.

— Wokół przejmowania zadań, przekazywania środków i realizacji sposobu przepływu pieniędzy panuje ogromny balagan — podsumowała posiedzenie komisji pani prezydent Cegielska. — To jest pierwszy miesiąc, wszyscy są ogromnie zdenerwowani, a wynika to tylko z braku informacji i jasnego, systemowego uregulowania.

PAWEŁ LUKASIK (PAI)

Policja Celna to przede wszystkim grupy operacyjno-dochodzeniowe, dysponujące agenturami za granicą, lepiej wyposażona, prowadząca dochodzenia i czynności operacyjne. Należy się spodziewać, że już w marcu br. Sejm dokona niezbędnych zmian w obowiązującym obecnie prawie celnym.

(h)

## Cywińska i... Minc

Obecny minister kultury, Kazimierz Dejmek, wziął w obronę swą pierwszą „solidarnościową” poprzedniczkę Izabellę Cywińską przed zarzutami, że zlikwidowała Fundusz Rozwoju Kultury, aby przejąć jego aktywa już jako prezes własnej Fundacji Kultury. „Pani Izabella Cywińska nie jest moją „złotą maską”, ale to pewne, że nie miała nic do powiedzenia w sprawie likwidacji funduszu. Ta decyzja wynikała bowiem z „nowej filozofii” zakładającej taki centralizm ministerstwa finansów, jakiego nie mieliśmy nawet w czasach Hilarego Minca” — powiedział K. Dejmek, a my przypomnijmy tylko, że przywołany przezeń VIP trząsł polską gospodarką i finansami na przełomie lat 40. i 50.

(PAI)



**Zarząd Gminy Rudka**

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

obiektu po byłej Lecznicy Weterynaryjnej w Rudce, ul. Wola 1  
 ☆ budynek główny - kub. 2.198 m sześć, rok budowy - 1987.  
 ☆ obiekty towarzyszące, działka o pow. 3.100 m kw.

Cena wywoławcza obiektu- 914.304.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.02.1994 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Rudce ul. Brańska 13, nr tel. 35.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% w kasie Urzędu Gminy.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

A 00106

**Zespół Szkół Rolniczych w Wojewodzinie**

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- 1. Samochód Żuk, rok produkcji - 1982  
cena wywoławcza 21.960.000 zł.
- 2. Silnik S-21 o mocy 51,5 kW  
cena wywoławcza 3.117.100 zł.

Przetarg I odbędzie się w dniu 15.02.1994 r. o godz. 10.00, przetarg II w tym samym dniu o godz. 12.00. Wadium wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy szkoły w dniu przetargu do godz. 9.00. Samochód i silnik można oglądać w godz. 8.00 - 14.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania się.

P 00821

**Rejon Energetyczny Białystok**

przeprasza odbiorców energii elektrycznej

za przerwy w dostawie, które wystąpią w dniu 3.02.94 r. w godz. 8-15 w miejscowościach:

- Dąbrowki, Studzianki, Półko, Zapieczki, Sadowy Stok, Jaiówka, Ożynnik, Sokółka, Międzyrzecze, Łaznie, Surazkowo, Dębownik, Konne, Czyliczanka, Zasady, Stryjowszczyzna, Supraśl-Szosa do Krynek.

Wyłączenie spowodowane jest usuwaniem szkód energetycznych po wichurze.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne, tel. 991.

K 00944

**KASY TEC**Tokyo  
Elektric  
Corp.

Rejestrujące - VAT- Fiskalne

- ✕ Prostota obsługi
- ✕ Najwyższa jakość
- ✕ Niezawodne działanie
- ✕ Całodobowy SERWIS

Autoryzowany Przedstawiciel firmy TEC

**"BIFAX"** SPÓŁKA  
z o.o.Białystok, AL. 1000-lecia PP 10  
tel. 75-34-34 tel./fax 75-21-88

K 924

- 300-5000 cen stałych
- prowadzenie magazynu
- raporty-dziennie,
- godzinowe, okresowe;
- współpraca z komputerem (sieć)
- to wszystko w jednym

**Rejon Energetyczny Białystok**przeprasza odbiorców energii elektrycznej  
za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok:

- dn. 7.02.94 r. godz. 8-14 ul. Sikorskiego 8, 14, 26, 28, Witosa 32, 34 godz. 10-13 ul. Waryńskiego 24, 24a, 26, 38, Aleja Piłsudskiego 13, 13/1, 13/2, 17, Włókiennicza 15, ul. Waryńskiego - sieć napowietrzna.
- dn. 8.02.94 r. godz. 8-14 ul. Witosa 2, 4, 6, 8, 8a, 10, 12, 14, 16, 20, 22, 24, ul. Sikorskiego 30, 32, Skrajna 3, 5, 7.
- dn. 9.02.94 r. godz. 8-14 ul. Fabryczna BPBP, Przychodnia Zdrowia, Ogrodowa 2, 4, 6, 7a, ul. Fabryczna, Ogrodowa - odbiorcy zasilani z sieci napowietrznej.
- dn. 10.02.94 r. godz. 8-14 ul. Ogrodowa 11.
- dn. 11.02.94 r. godz. 8-14 ul. Stroma 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 35, 39, ul. Witosa 23.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych znajdujących się przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

K 00928

Rada Nadzorcza Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej  
w Suwałkach, ul. Reja 80A

**ogłasza**

konkurs ofert spośród członków Spółdzielni i osób wskazanych przez osoby prawne będące członkami Spółdzielni

na stanowisko:

**PREZESA****ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI**

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- 1. Wykształcenie wyższe-preferowane: ekonomiczne, prawnicze lub techniczne w budownictwie.
- 2. Staż pracy minimum 5 lat, w tym 3 lata na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych, od kandydata zatrudnionego w Spółdzielni wymaga się 3-letniego stażu pracy w spółdzielczości mieszkaniowej.
- 3. Zdolności organizatorskie oraz predyspozycje do kierowania zespołami pracowniczymi.
- 4. Dobra znajomość problematyki spółdzielczości mieszkaniowej.
- 5. Dobry stan zdrowia.

Osoby zgłaszające się do konkursu powinny złożyć:

- » 1. Podanie z uzasadnieniem oraz krótką wizją działalności Spółdzielni.
- » 2. Życiorys (C.V.) z uwzględnieniem dotychczasowych osiągnięć zawodowych.
- » 3. Kwestionariusz osobowy z fotografią.
- » 4. Dokumenty stwierdzające wykształcenie.
- » 5. Opinię z ostatniego miejsca pracy.
- » 6. Aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty należy kierować w zamkniętych kopertach z dopiskiem "KONKURS" pod adresem: Rada Nadzorcza Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej, 16-402 Suwałki ul. Reja 80A w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się prawo rezygnacji z ofert bez podania przyczyn.

G 05157

**BOGATY WYBÓR CZĘŚCI ZAMIENNYCH**  
oraz  
**AUTA UŻYWANE I PO WYPADKACH**  
oferuje w ciągłej sprzedaży  
**NAJWIĘKSZY SKŁAD CZĘŚCI ZAMIENNYCH W HOLANDII**

Firma: THEO BROEKHUIS  
76 65 TW Albergen  
Broekhuisweg 5  
tel. 05494-41166  
fax: 41066

A-123

**Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska"**

w Krypinie

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż

nw. budynków:

- 1. Sklep spożywczo-monopolowo-przemysłowy we wsi Bajki Zalesie, z działką o pow. 550 m kw. - cena wywoławcza 96 mln zł;
- 2. Sklep spożywczo-monopolowo-przemysłowy we wsi Góra z działką o pow. 630 m kw. - cena wywoławcza 96 mln zł;
- 3. Sklep spożywczo-monopolowo-przemysłowy we wsi Długoleka I z działką o pow. 450 m kw. - cena wywoławcza 120 mln zł;
- 4. Sklep spożywczo-monopolowo-przemysłowy we wsi Ruda z działką o pow. 500 m kw. - cena wywoławcza 112 mln zł;
- 5. Sklep spożywczo-monopolowo-przemysłowy we wsi Zastocze z działką o pow. 480 m kw. - cena wywoławcza 112 mln zł;
- 6. Sklep spożywczo-przemysłowy /można adaptować na domek letniskowy, atrakcyjne położenie/ we wsi Kulesze-Chobotki - cena wywoławcza - 86 mln zł;
- 7. Sklep spożywczo-przemysłowy we wsi Kruszyn - cena wywoławcza 88 mln zł;

Koszt nabycia ponosi kupujący.  
Oferty zakupu należy składać w zamkniętych kopertach z napisem "Oferta-sprzedaż" w biurze Spółdzielni. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni do chwili otwarcia przetargu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.02.1994 roku, o godz. 12.00. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się oferenta, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy. Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, jak również prawo prowadzenia dodatkowych negocjacji. Obiekty można oglądać w dni robocze.

K 00945

**STALE DOSTAWY  
ATRAKCYJNE CENY  
OLEJE:**-napędowy-EURODIESEL  
-grzewcze-EKOTERM, L II"FUELPLAST" - Gdańsk  
tel. 32 37 24, 32 68 09dysponujemy  
własnymi  
autocysternami**NOŻE KRAWIECKIE****HR** HOFFMANgwarancja, serwis;  
Łódź, Brzozowa 11  
☎ 84-43-72, 84-90-03.

A 111

**FIRMA****zatrudni  
samodzielnych  
handlowców.**

Wymagany telefon i samochód.

Oferty: Biuro Ogłoszeń  
„A 127”

A 00127

**sprzedam**

MOZAIKĘ sześciokątną grubość 12 mm, różne wzory -możliwość transportu. Bielsk, tel. 47-06.

G 03883

PILNIE YAMAHA PSR4600 ROLAND JW50, Tel. grzechn. 162-464.

G 05061

SPRZEDAŻ kur niosek -Ferma Pniewo, tel. 17-83-77.

G 05108

WILLE, 514-893.

G 05187

PRASE wysokiego zgniotu polską i niemiecką K-442. Marek Czajkowski, Czajki 24, 18-218 Sokoly.

G 05193

WIAZALKE WC-5, Mielniki 6, gm. Korycin.

G 05200

PRZYCZEPE ciągnikową -wywrotkę, 510-526.

G 05201

PLUGI 3-skiłbowe 3.600.000. Porośl Kije, gm. Sokoly, Skłodowski.

G 05214

MIESZKANIE 48,5 m kw. 320-102.

G 05220

SPRZEDAM pustaki wióro-betonowe, 5500 sztuk -niedrogo. Pustaki składowane są pod adresem: Białystok, ul. Sowlańska 16. Dzwonić: Zambrów, tel. 71-19-77 po 18.

G 05225

SPRZEDAM Fiata 126p /1991/. Warszawska 70 m 3.

G 05243

SÓL potasowa pylista z dostawą do Klienta najchętniej woj. suwalskie. Łuków, tel. 53-87, woj. siedleckie.

G 05250

SZLIFIERKĘ taśmową i kołczarkę. Goniadz, tel. 202, Łomżyńskie.

G 05257

KWIATY SZTUCZNE z Chin. Kompozycje, bluszcze, drzewka, "wyrobówka". Hurtownia "BOMM", Warszawa, ul. Iskry 2, tel. 37-32-31, tel./fax 36-98-88.

P 00790

SPRZEDAM ciągnik C-360. Rydzewski Zdzisław Koniecki, gm. Szczelcyn.

P 00819

TARPAN Towos 1986 rok. 30000 km tanio sprzedam. Krajewo Stare 15, gmina Zambrów.

A 00121



## kupię

KAŻDĄ kolekcję znaczków i kopert, szczególnie z II wojny i przed. Oferty Biuro Ogłoszeń G 04662

G 04662

## usługi

ALARMY, autoalarmy, znakowanie z natychmiastowym potwierdzeniem. KOMBIT s.c., 436-095.

G 05218

ŻALUZYJE 518-409.

G 05244

AUTOALARMY na każdą kieszeń - dwuletnia gwarancja - znakowania pojazdów - radiomontaż - centralne zamki - elektryczne szyby. Lipowa 28a, 513-453.

G 05255

KOMFORTOWY BUS z video do wynajęcia, 414-653.

G 04916

PIECZATKI "RB" - zamawiasz do 11 - odbierasz 16. Mickiewicza 44A.

G 04029

TAPICERSKIE, transport bezpłatny, 753-707.

G 05149

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613.

G 05151

TANIE piece c.o., Księżyno, Witosa 2.

G 05155

ŁODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne - naprawa, 610-741.

G 05207

## nieruchomości

SPRZEDAM nowy dom Kolno, tel. 78-20-10 po godz. 15.

G 05077

SPRZEDAM działki budowlane przy ul. Sikorskiego w Sokółce (okolica szpitala). Sikorskiego 16/45, tel. 41-74.

G 05094

KUPIĘ działkę budowlaną w Łomży, tel. 18-52-43 po godz. 16.

G 05128

## stancje

DZIEWCZYNOM, 510-552.

G 05152

POKÓJ dziewczętom. 513-409.

G 05264

761-314.

G 05266

## samochody

PRZYCZEPKĘ samochodową sprzedam. Augustów, 45-302 po 17.

G 04835

KUPIĘ SIERRĘ i OPLA - rozbite i zarejestrowane /1986, 1989/. Bartoszyce /0-888/ 26-70.

G 05065

AUTO - KOMIS - BOTANICZNA. Raty, zamiany, zamówienia, 511-262.

G 05175

POLONEZY - TRUCKI. Raty, leasing, ul. Botaniczna, 511-262.

G 05177

SILNIK po remoncie, Star 200, przejechane 10 tys. km, skrzynię biegów, oś, całe urządzenie do wywrotu i inne części. Łupianka Stara 54, tel. 15-52-91.

G 05216

KUPIĘ Star A-200 lub wywrotkę, 11-42 do remontu lub rozbity. Łupianka Stara 54, tel. 15-52-91.

G 05217

PRZEDPŁATĘ sprzedam. Tel. 31-38 Olecko.

G 05228

WYJAZDY do Niemiec i Holandii po samochody. Łomża, 16-60-47.

G 05229

FIAT Ducato /rocznik 1992/ sprzedam lub zamienię pilnie. Łomża, tel. 185-231.

G 05233

SPRZEDAM: OPEL 2,3D /rocznik 84/ w całości lub na części, uszkodzona lewa przednia strona; Star 200 /rocznik 90/ izoterma, Tarpan 239D /rok 90/ skrzyniowy. Łomża, Nowogrodzka 58, tel. 16-24-63 lub 16-24-62.

G 05237

FIAT 125P /rok produkcji 1987/, FIAT 132 diesel, poj. 2450, /rok produkcji 83/ - sprzedam. Łomża, tel. 16-3130.

G 05238

SPRZEDAM Jelcza z przyczepą wywrot. Tel. 18-55-05 Łomża.

G 05239

AUTOBUS Jelcz PR110 niedrogo sprzedam. Suwałki 66-78-23.

G 05246

PRZEDPŁATY sprzedam. Sokółka, 11-23-25.

G 05249

DOSTAWCZY DAF - tanio, 183-285.

G 05259

## praca

ZATRUDNIĘ magistra farmacji do pracy w APTECE w Ostrowi Maz. z możliwością zamieszkania. Ostrow Maz., ul. Malczewskiego 7, tel. 43-26 po 19.00. APTEKA tel. 51-115 (8-19).

G 05227

ZATRUDNIĘ piekarzy. Tel. 762-826.

G 05232

POTRZEBNA dochodząca pomoc domowa. 616-402.

G 05248

## nauka

EGZAMINY na prawo. 2-72-52.

G 02818

## lekarskie

GINEKOLOG MIROSLAW KOLADA ul. Waska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy (16-17.30) codziennie, 761-828.

G 05086

ORTODONCJA, specjalista ortodonta Grażyna Szymczak, ul. Prowiantowa 46 /od Zwycięstwa/ - wtorki, czwartki, 16-17, tel. 510-771.

G 05242

## sklepy

OVERLOCKI, MASZYNY SZWALNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFCIARSKIE niemieckiej firmy PFAFF, Białystok, Broniewskiego 4. Tel. 521-725 /pawilon handlowy/.

G 04264

## turystyka

WYPOCZYNEK Z PEGROTOUREM - wczasy krajowe: Goldap, Szczyrk, Karpacz, Piwniczna, Szczawnica. ZIMOWISKA, -LATO- Zimą: Cypr, Izrael, Egipt, Kenia, Tunezja. NARTY: Czechy, Słowacja, Austria, Szwajcaria, ul. Lipowa 51, tel. 520-471 w. 118.

G 04639

DO WARSZAWY codziennie autokarem ekspresowym, wyjazd z Białegostoku 6.00 z Warszawy 16.00. BRUKSELA - w każdy piątek. Sanatorium w Druskiennikach. BIACOMEX, Legionowa 9/1, 249-05, 33-16-58, 240-53.

G 05140

"ALFA" - przejazdy autokarowe do Brukseli /WC, wideo/ - 800 tys., tel. 75-34-39.

G 05222

## różne

KOMIS materiałów budowlanych, Jurowiecka 31, 751-935.

G 04985

## zgubiono

ZAGINEŁA "Legitymacja Ubezpieczeniowa" na nazwisko Kierklo Danuta.

G 05235

## mieszkania

"DOMINIUM" - kompleksowa obsługa nieruchomości - wynajem - LIPOWA 16A - 219-40.

G 04000

L&B NIERUCHOMOŚCI pośrednictwo - wycena. Suraska, 217-56.

G 04905

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. 631-076.

G 05221

SPRZEDAM pokój z kuchnią, 36 m kw., pierwsze piętro, 187 mln. 245-45.

G 05258

## RTV

TELENAPRAWA, 331-780 Turcowskiej.

G 04245

## hurt

## SUCHY TYNK

WIDIA GIPS  
WSZELKIE AKCESORIA DO BUDOWY ŚCIAN I SUFITÓW  
REWELACYJNE SYSTEMY WENTYLACYJNE "DOMUS"  
POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY IZOLACYJNE  
PLASTIKOWE RYNNY "PLASTMO" I "GAMRAT"  
INNE MATERIAŁY BUDOWLANE  
Białystok ul. Komandantów 4 (budynki Transbudu)  
Dojazd od ulicy Al. Tysiąclecia P.P. lub Armii W.P.

## GIEŁDA PRACY

KIEROWCA, mechanik, kat. ABC, uprawnienia na przewóz materiałów niebezpiecznych, ważny paszport, dobra znajomość niemieckiego. Grajewo, tel. 22-32 po 16.

B 00012

## Spółdzielnia Kółek Rolniczych Jaświły w likwidacji

## ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

nw. budynków oraz urządzeń:

- 1. Magazyn Nr 1 powierzchnia użytkowa 165 m kw. cena wywoławcza 53.843.000
- 2. Magazyn Nr 2 powierzchnia użytkowa 260 m kw. cena wywoławcza 89.471.000
- 3. Warsztat oraz wyposażenie diagnostyczne 604 m kw. cena wywoławcza 370.452.000
- 4. Samochód Robur Typ LD3001 rok bud. 1985 do uzgodnienia.

Przetarg odbędzie się w dniu 8III1994 r. o godz. 10.00 w SKR Jaświły. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie SKR do godz. 9.30. Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 05261

## Syndyk Masy Upadłości PTSB "Transbud-Białystok"

## ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

## środków transportowych i urządzeń warsztatowych:

	Nr ew.	cena wywoławcza
Nysa Towos 522	3565	16 mln
Star 200	3564	58 mln
Jelcz C-417 D	3395	60 mln
Steyr 1491	3557	180 mln
Tatra 815 S 3	3383	120 mln
Tatra 815 S 3	3439	115 mln
Tatra 148 S 3	3279	27 mln
Liaz	3597	90 mln
Kamaz 5320	3275	27 mln
Kamaz 5410	3074	27 mln
Żuraw DS-0101 K	3485	140 mln
Naczepa ND-160	3063	15 mln
Naczepa ODAZ	3256	15 mln
Naczepa N 162	3438	15 mln
Przyczepa HL 8011	3099	15 mln
Przyczepa SZAP	3467	16 mln
Urządzenia do mycia	865	4 mln
Miernik pomiaru dźwięku	989	2 mln
Myjnia do części "Tajfun"	706	3 mln
Wulkanizator "Wulkan"	885	7 mln
Spawarka wirowa	154	2 mln

Do ceny sprzedaży doliczany będzie podatek VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 16.02.1994r. w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Komandantów 4, początek przetargu o godz. 10.00.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00. Przystępujący do przetargu winni wpłacać do kasy przedsiębiorstwa wadium w wys. 10% ceny wywoławczej. Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Informacji udziela Dział Techniczny, tel. 751-034 w. 17. Ww. środki można oglądać na bazie przedsiębiorstwa, ul. Komandantów 4 w dni powszednie w godz. od 8.00-14.00.

G 05263

## Gminna Spółdzielnia "SCh" w Puńsku, woj. suwalskie

## ogłasza przetarg nieograniczony -ustny na sprzedaż n/w sprzętu:

L.p.	Nazwa	Cena wywoławcza w mln zł
1.	Ciągnik C-360	15
2.	Ciągnik C-355 M	35
3.	Przyczepa transportowa nr 1	7
4.	Przyczepa transportowa nr 2	7
5.	Przyczepa transportowa nr 3	5,5
6.	Przyczepa transportowa nr 4	4
7.	Wózek widłowy akumulatorowy	5
8.	Samochód Żuk-furgon	8

Przetarg odbędzie się w dniu 1994III16 o godz. 10.00 w biurze GS w Puńsku, ul. Mickiewicza 33.

Uczestnictwo w przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej danego sprzętu najpóźniej na godzinę przed przetargiem w kasie GS (adres j.w.). Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli nikt z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz jeżeli wygrywający przetarg wycofa się z dokonania zakupu.

Do ceny zakupu doliczany zostanie podatek VAT. Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. Puńsk 161050 lub 161018. Ww. sprzęt można oglądać w Bazie Magazynowej w Trakiszkach w dni robocze w godz. 7.00-15.00.

GS może odstąpić od przetargu lub wycofać część sprzętu z przetargu bez podania przyczyny.

## Uwaga:

Wydzierżawimy na dogodnych warunkach Restaurację "Ruta" w Puńsku.

G 05270

Wyrazy głębokiego współczucia  
koledze Janowi MUŻYŁO

z powodu zgonu

## MATKI

składają pracownicy Elckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Elku.

G 05163

Informujemy, że nasza Spółka zmieniła nazwę z: "Kresy BG" Spółka z o.o. w Białymstoku na: "Kresy BO" Spółka z o.o. w Białymstoku.

Prosimy uprzejmie o wpisywanie podanej wyżej nazwy wydawcy na przelewach oraz fakturach obciążających nas. "Gazeta Współczesna" nie jest nazwą firmy lecz wydawanym przez nas tytułem prasowym.



WorldCupUSA94



Bulgaria

# Po pierwsze zwycięstwo

Już kilka razy uczestniczyła w finałach Mistrzostw Świata, ale jako jedna z niewielu europejskich drużyn nie wygrała jeszcze meczu. Co prawda w 1986 roku awansowała do drugiej rundy, ale dzięki remisom — z Włochami i Koreą. Amerykańskie finały są okazją do podreperowania tego fatalnego bilansu.



Dimitar Penew

Awans Bułgarów do decydującej rozgrywki był raczej zaskoczeniem. W meczach eliminacyjnych reprezentacja odniosła tylko jeden prawdziwy sukces, pokonując u siebie Francuzów 2:0. Przez kilkanaście miesięcy na czele grupy znajdowały się ekipy Szwecji i Francji, aż wreszcie pewni siebie Papin i spółka gościli na Parc de Princes reprezentację Bułgarii. Francuzom do awansu wystarczył remis, co wydawało się dosyć proste. Jednak tego wieczoru miliony Francuzów przeżyły prawdziwy koszmars.

Wszystko zaczęło się planowo, od 1:0 dla gospodarzy. Co prawda rywale zdołali wyrównać jeszcze przed przerwą, ale nic nie zapo-

wiadało późniejszej tragedii. Gdy sędzia prowadzący spotkanie spoglądał na zegarek, by zakończyć mecz, prawą stroną boiska przedarł się Kostadinow, w pełnym biegu strzelił pod poprzeczkę i na stadionie zapanowała grobowa cisza — porażka 1:2 oznaczała awans gości.

Łatwo sobie wyobrazić szal radości, który ogarnął ekipę Bułgarii. Oto skład z tego historycznego meczu: Michajłow — Hubczew, Cwetanow (Bożimirow), Kremenliw, Iwanow — Leczkow (Aleksandrow), Balakow, Jankow, Stoiczow — Kostadinow, Penew. Zestawienie to nie różni się zbyt wiele od pozostałych meczów. Trenerem zespołu jest Dymitar Penew.

O sile zespołu decydują gwiazdy — doskonałym przykładem tego stwierdzenia jest właśnie Bułgaria. Najbardziej znanym i cenionym piłkarzem jest gwiazda Barcelony, Christo Stoiczow. Przez niektórych uznawany za najlepszego futbolistę Europy imponuje wymienioną techniką, szybkością i dynamiką. Ma jednak trudny charakter (co potwierdzić może Johan Cruyff), a jego grę cechuje duża ilość przestojów. Kto wie, czy nie lepszym piłkarzem jest, pozostający trochę w cieniu

swego sławnego kolegi, Emil Kostadinow z FC Porto. Prezentuje on wyrównaną formę i znacznie mniej marnuje sytuacji strzeleckich.

Mocnym punktem linii pomocy jest rywal Kostadinowa z ligi portugalskiej — Krasimir Balakow.



Christo Stoiczow

Piłkarz Sportingu Lizbona ma pewne miejsce w podstawowej jedenastce, w odróżnieniu od Andrzeja Juskowiaka, który ligę tego kraju ogląda raczej z ławki rezerwowych. Nie można również zapomnieć o snajperze hiszpańskiej Sevilli — Ljubomirze Penewie, jednym z najbardziej bramkostrzelnych piłkarzy miejscowej ligi.

Jedynym reprezentantem Bundesligi w ekipie Bułgarii będzie prawdopodobnie Jordan Leczkow z Hamburger SV, mogący grać z powodzeniem w ataku i pomocy.

W defensywie brakuje zawodników podobnego formatu, ale pewnym punktem zespołu jest doświadczony bramkarz Boryslaw Michajłow, który występował już w meksykańskich finałach.

Wiele wskazuje na to, że tym razem Bułgarzy mają poważne szanse na awans do drugiej rundy. Ich grupowi rywale to: Argentyna, Grecja i Nigeria, i właściwie wszyscy są w zasięgu możliwości drużyny. Przy dobrym przygotowaniu zespołu i odrobinie szczęścia, które Bułgarom póki co sprzyja, mogą osiągnąć dużo. Najważniejsze jest jednak pierwsze historyczne zwycięstwo.

(tkk)



Emil Kostadinow w walce z obrońcami austriackimi

## Bułgaria w mistrzostwach świata

Bułgarzy to nietypowy uczestnik piłkarskich mistrzostw świata. Piłkarze z Bałkanów do tej pory pięć razy startowali w puli finałowej i ani razu nie udało im się odnieść zwycięstwa.

Debiut nastąpił w 1962 roku w Chile. Od tej pory nieprzerwanie do 1974 Bułgarzy byli stałymi uczestnikami zmagani finałowych. Inauguracja nie wypadła okazale. Przegrana 1:0 z Argentyną, klęska 6:1 z Węgrami i cenny remis 0:0 z Anglią, to bilans pierwszego startu.

Na mistrzostwach świata w Anglii zespół znów nie odniósł zwycięstwa, poniósł same porażki.

2:0 z Brazylią, 3:1 z Węgrami i 3:0 z Portugalią.

Kolejny występ, tym razem na mundialu w Meksyku trudno uznać za sukces. Ledwie jeden zdobyty punkt (1:1 z Marokiem) i dwie porażki — z Peru 3:2 i RFN 5:2. To wiele za mało wobec ambicji.

Podczas pamiętnych dla nas mistrzostw w RFN. Bułgarzy także nie zaspokoili swoich oczekiwań. Przegrali tylko jeden mecz — z Holandią 4:1 — lecz dwa remisy 0:0 ze Szwecją i 1:1 z Urugwajem nie dali im awansu do ćwierćfinału.

Na następny start Bułgaria musiała czekać aż 12 lat. Ponowny start w Meksyku, był podobny do

poprzednich. Znowu remis 1:1, tym razem z obrońcami tytułu, zespołem Włoch, identyczny rezultat z Koreą Południową i przegrana 2:0 z przyszłym mistrzem świata Argentyną, zapewniły im drogę do 1/8 finału, lecz na tym ich kariera się skończyła.

Postawa bałkańskiego zespołu nieco dziwi. Dobrzy w eliminacjach, w finałach nie potrafili odnieść spektakularnych sukcesów. Niemożność odniesienia triumfu chociażby w jednym meczu, stanowi, jak do tej pory, największy kompleks w 30 — letniej historii finałowych gier piłkarzy z tego kraju.

(mag)

## Co, gdzie, kiedy?



### TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Ambasador” (Palczyk w Choroszczy), godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny. Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17, soboty w godz. 11-14. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz Eugeniusz Samsonowicz — rysunek. Wystawa czynna do 3 marca br.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku, ul. Podlesna 2, wystawa tkactwa artystycznego Delfiny Orłowskiej-Krasickiej i malarstwa Anny Alicji Trochim czynna codziennie w godz. 8.00-16.00 oraz podczas koncertów w foyer Filharmonii. Wystawa czynna do końca lutego br.

### KINA

W BIAŁYMSTOKU  
„POKOJ” — „Bezsenność w Seattle” (USA, l. 12), godz. 13.00, 19.30, „Kalaharii” (USA, l. 12), godz. 10.30, 15.15, 17.30 (oba filmy ostatnie dni).

„TON” — „Lowca — ostatnie starcie” (pol., l. 7), godz. 9.00, 11.00, 13.30, „Phil oszust Collins” (austral., l. 15), godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„FORUM” — „Pan Niania” (USA, dubbing, b.o.), godz. 11.30, 13.30, „Ostatnia misja” (USA, l. 15), godz. 15.30, „Trzy serca” (USA, l. 15), godz. 17.30, 19.30.

„SYRENA” — „Denis rozrabia” (USA, l. 12), godz. 12.00, 14.00, „Szwadron” (pol., l. 15), godz. 16.00, 18.00, „Lowca androidów” (USA, l. 15), godz. 20.00.

KINA W WOJEWÓDZTWACH  
BIAŁOSTOCKIM  
Siemiatycze „Chrobry” — „Na linii ognia” (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół” — „Niesamowita Mc Coy” (USA, l. 15).

ŁOMŻYNSKIM  
Łomża „Millenium” — „Piękna i bestia” (USA, b.o.), godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

„Wyprawa do raju” (franc.-hiszp., l. 12), godz. 13.30, „Trzej Muskietierowie” (USA, l. 12), godz. 16.00, „Szwadron” (pol., l. 15), godz. 18.00, „Wszystkie poranki świata” (franc., l. 15), godz. 20.00.

### SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Trzej Muskietierowie” (USA, l. 12).

Augustów „Iskra” — „Sliver” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — „Tina” (USA, l. 15).

Elk „Polonia” — „Nieuchwytny cel” (USA, l. 15), „Jurassic Park” (USA, b.o.).

Elk „Studio” — „Piękna i bestia” (USA, b.o.), godz. 10.00 (wstęp bezpłatny).

Giżycko „Fala” — „L-627” (franc., l. 15).

## W razie wypadku



Policja — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 951

SLUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Pole-

ska 89, tel. biura wezwań 970, 999,

524-192. Informacja Pogotowia tel.

22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Pole-

leska 89

— Pediatryczne — czynne w dni

robocze w godz. 19-7, w wolne so-

boty w godz. 15-7, w niedziele i

święta w godz. 7-7.

— Internistyczne — czynne co-

dziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w

dni robocze w godz. 19-7, w wolne

soboty w godz. 15-7, w niedziele i

święta w godz. 7-7.

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczne dla dorosłych —

czynny codziennie przez całą dobę.

Gabinet dla dzieci czynny w dni ro-

bocze w godz. 19-7, w wolne soboty w

godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla

dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel.

240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecię-

cej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyj-

ny Towarzystwa Przyjaciół Chorych,

ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 —

czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Malmęda 12.

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śnia-

deckiego, ul. M. Skłodowskiej — Curie

25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dy-

żuruje rehabilitacja oraz oddziały

działające: chirurgia, reanimacja, la-

ryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny

im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do

godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po

godz. 15 tel. 323-593 dyżurują od-

działy: gruźlica dziecięca, sztucznej

nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny

ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01,

202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny,

ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 2 II 1994 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA

KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA,

LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA,

NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘ-

CY — Woj. Szpital Zespolony im.

J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-

Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specja-

listyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. War-

szawska 18, tel. 412-952.

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIA

— Woj. Szpital Zespolony im. J. Śnia-

deckiego, ul. Warszawska 15, tel.

327-100.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

oraz 16-38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa

Zambrowska 1/27 — czynne przez

całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skło-

dowskiej — Curie 1, tel. 16-24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giel-

czyńska 1, tel. 16-32-44.

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Szpi-

talna 60, tel. 66-62-546.

Szpital Miejski Zespołu Opieki

Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel.

66-22-41.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościu-

szki 78, tel. 66-49-24.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny co-

dziennie w godz. 18-4.

Białystok — Komitet Ochrony

Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny

we wtorki i piątki w godz. 16-18.

Łomża — tel. 988, czynny w po-

niedziałki, środy i piątki w godz.

16.30 — 21.30.

Suwałki — tel. 66-49-41,

czynny codziennie (oprócz sobót,

niedzieli i świąt) w godz. 18-6.

919  
Super  
TAXI



# Ferenc Puskas w Krakowie

Centralnym sportowym punktem programu obchodów 75-lecia PZPN będzie trójmecz naszych piłkarzy z Węgrami. 3 maja w Krakowie dojdzie do spotkań pierwszych reprezentacji obu krajów, a także drużyn olimpijskich. Dzień wcześniej grać będą oldboye. W zespole węgierskim m.in. potwierdzony jest udział najsłynniejszego węgierskiego piłkarza, Ferenc Puskasa.

Piłkarze Węgier byli pierwszymi zagranicznymi rywalami reprezentacji Polski. Po raz pierwszy nasza drużyna narodowa wystąpiła w oficjalnym meczu w Budape-

ście — 18 grudnia 1921 r. Polacy przegrali 0:1. Pierwszy oficjalny mecz w naszym kraju reprezentacja Polski rozegrała również z Węgrami i także przegrała — 14 maja 1922 r. na stadionie Cracovii 0:3.

Spotkanie z Węgrami będzie jednym z pięciu meczów, jakie piłkarska reprezentacja Polski rozegra wiosną br. Inauguracja nastąpi 9 bm. w Santa Cruz de Tenerife, a rywalem naszej drużyny będzie finalista MS-94 — Hiszpania. Będzie to zarazem debiut Henryka Apostela w roli trenera drużyny narodowej.

## SCHLUDNI CHIŃCZYCY

Chińska Federacja Piłkarska, chcąc podnieść poziom rodzimego futbolu, wprowadziła nowe zasady... karnia zawodników za palenie papierosów, picie alkoholu, a także za noszenie długich włosów oraz pierścionków. Według nowych przepisów obowiązkiem każdego futbolisty ma być czysty i schludny ubiór.

Jak twierdzą chińscy działacze, zastrzeżone przepisy mają na

celu pozwolić piłkarzom Chin osiągnąć poziom, gwarantującego awans do mistrzostw świata w ciągu 10 lat. Chińskie gazety, komentując wprowadzenie nowych regulaminów, podkreślają, że takie zasady karnia podniosą dyscyplinę, ducha walki oraz „dadzą siłę pokonać złudę łatwego zarobku, tak niszczącego morale piłkarzy”. (PAP)

## Przygotowania piłkarzy Rosji

Piłkarze Rosji, przygotowując się do MS '94 w USA, rozegrają serię spotkań towarzyskich. Rosyjska Federacja Piłkarska podała terminy meczów oraz zgrupowań przygotowawczych:

2 lutego: z Meksykiem w Oakland (USA)  
23 marca: z Irlandią w Dublinie  
20 kwietnia: z Turcją w Stambule

20-25 maja: obóz przygotowawczy w Nowogorsku

29 maja: ze Słowacją w Moskwie

1-7 czerwca: obóz przygotowawczy w Austrii, zakończony dwoma spotkaniami towarzyskimi

8 czerwca: odlot do USA

15 czerwca: z Kanadą w Vancouver (Kanada).

## Tokijski turniej

W Tokio rozpoczął się turniej tenisowy kobiet:

Wyniki:  
Steffi Graf (Niemcy, nr 1) — Iva Majoli (Chorwacja) 6:1, 6:0, Martina Navratilova (USA, 2) — Mana Endo (Japonia) 6:1, 6:3, Gabriela

Sabatini (Argentyna, 3) — Kyoko Nagatsuka (Japonia) 6:4, 6:4,

Manuela Malejewa-Fragniere (Szwajcaria, 6) — Dominique Monami (Belgia) 6:2, 6:3, Manon Bollegraf (Holandia) — Kathy Rinaldi — Stunkel (USA) 6:3, 6:3.

## TV SAT



### POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Powitanie i program dnia; 7.40 Gotowanie na ekranie — mag. kulinarny; 8.00 Tik Tak — program dla najmłodszych; 8.45 Sejmograf — mag. parlamentarny; 9.00 „Potrzask” — film fab. TVP; 9.45 „Słowińcy” — film dok.; 10.15 Zielone komnaty: „Tajemnicze dziedzictwo” — film dok.; 10.45 Historia — Współczesność; 11.15 Piosenka jest dobra na wszystko; 11.30 Kalejdoskop — progr. społ.-polit.; 12.00 Wiadomości; 12.10 „Królewskie sny”(4) — serial TVP; 12.20 Fleks — magazyn baletowy; 12.30 Dedykacje: Chopin i Schumann dla siebie; 14.10 Magazyn przechodnia; 14.20 Przegląd kulturalny; 15.55 Program dnia; 16.00-17.00 „Czego się Jaś...” — blok programów edukacyjnych; 16.00 Teatr, czyli świat: Jan Englert; 16.30 Ludzie nauki polskiej; 17.00 Teleexpress; 17.15 „Znak orla”(7) — serial TVP; 18.00 Historia — Współczesność: Wokół „Burzy”; 18.30 Listy z Europy; 18.50 Listy o gospodarce; 19.20 Dobranocka; 19.30 Wiadomości; 20.00 „Anna” — film fab. TVP; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 „Królewskie sny”(5) — serial TVP; 23.00 Polskie sprawy — program publicystyczny; 24.00 Panorama; 0.05 Program na czwartek; 0.10-0.40 Sport na satelicie: gem, set, mecz i narty

### POLSAT

16.25 Program dnia; 16.30 Między nami smakoszami; 17.00 „Matrix” — serial krym. USA; 18.00 Magazyn mody; 18.30 „Jaki ojciec, taki syn” — serial franc.; 19.00 Informacje; 19.20 Publicystyka; 19.30 „Złowrog raj” — serial braz.; 20.00 „Dallas”(1) — serial USA; 20.58 Informacje; 21.00 „Księżycowi jubilerzy” — film franc.; 22.30 Informacje; 23.00-0.20 „Przeprowadzka” — film prod. polskiej

### RTL

6.00 Wiadomości; 7.00 Dzień dobry, Niemcy — mag.; 9.10 Klan wilków — serial meks.; 10.00 Bogaci i piękni — serial rodz. USA; 10.30 Rajska plaża — serial austral.; 11.00 Cena jest gorąca — show; 11.30 Pojedynki rodzin — teleturniej; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Historia Springfieldów — serial rodz. USA; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Czas tęsknoty — serial USA; 15.00 Ilona Christen, temat: za dużo, żeby umrzeć — za mało, żeby żyć; 16.00 Hans Meiser, temat: dzieci? — nie, dziękuję!; 17.00 Kto tu jest szefem? — serial kom. USA; 17.30 Rodzinny gang — serial kom. USA; 18.00 Rajska plaża — serial austral.; 18.45 Wiadomości; 19.10 Explosiv — mag.; 19.40 Dobre czasy, złe czasy — serial rodz. niem.; 20.15 Bez śladu; 21.15 SeaQuest DSV — serial s-f USA; 22.15 Stern TV — mag. inf.; 23.15 Gottschalk — show; 0.00 Nocne wiadomości; 0.30 Nocą! — talkshow; 1.00 Strasznie miła rodzinka; 1.30 Kto tu jest szefem?; 2.05 227; 2.35 Rodzinny gang; 3.05 Explosiv; 3.30 Hans Meiser; 4.30 Ilona Christen; 5.30 Bogaci i piękni.

## OSKARŻENIA YORATHA

Były manager reprezentacji Walii, Terry Yorath zapowiedział, że zaskarży Walijską Federację Piłkarską z żądaniem odszkodowania za utraconą pracę.

Kontrakt Yoratha teoretycznie miał wygasnąć z końcem 1993 roku, ale szkoleniowca zapewnił, że ma poważne szanse odnowienia umowy. Jednakże działacze Walijskiej Federacji Piłkarskiej wcześniej podziękowali mu za pracę, twierdząc, że jego działania nie przyniosły odpowiednich efektów, czego dowodem fakt, że Walia nie zakwalifikowała się do MS '94.

Wśród następców Yoratha widziano m.in. Terry'ego Venable'a, Bobby'ego Robsona, jednakże nowym managerem piłkarzy Walii

## Olimpijskie ciekawostki

„Srebrne wesele” norweskiej pary królewskiej w Oslo podczas MS w kolarstwie w sierpniu ub. r. będzie powtórzone w Lillehammer.

Na ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich znów spotkają się król Norwegii Harald V, Hiszpanii Juan Carlos i Szwecji Carl Gustaf, także 12 lutego powtórzy się sierpniowy wieczór trzech królów — na balkonie ratusza w Oslo podczas finiszu kolarskiego wyścigu indywidualnego zawodowców.

Przedstawiciele ośmiu monarchii oczekiwani są w Lillehammer. Niektórzy przybędą jako członkowie MKOl, inni jako widzowie, a książę Albert z Monako jako uczestnik igrzysk.

Do Lillehammer także przyjadzie królowa Danii, Margrethe z mężem, księciem Henrikiem, książę Jean z Luksemburga, księżniczka Anna z Anglii i książę Albert

z Monako są członkami MKOl, więc będą w Lillehammer jeszcze przed rozpoczęciem igrzysk. Książę Albert jest również jedynym królewskim uczestnikiem igrzysk. Będzie reprezentował Monako w czwórce bobslejowej. Z innych książąt akredytowani są Tomohito z Japonii i Willem Aleksander z Holandii.

\*\*\*

Pociagi Norweskich Kolei Państwowych (NSB) w dalszym ciągu spóźniają się na odcinku Oslo — Lillehammer. W ostatnią niedzielę tylko 9 z 24 jechało według rozkładu jazdy. Przeciętne opóźnienie pozostałych wyniosło 39 minut.

NSB nie ukrywa, że ma pewne kłopoty ze starym sprzętem „ale głównym powodem są losie, które wychodzą na szynę”. NSB zamierza wynająć helikoptery wyposażone w kamery cieplne, które po odszukaniu zwierząt — będą je odstraszają.

Norwescy dziennikarze natomiast robią testy pociągów i potwierdzają, że jedną z przyczyn opóźnień są mijanki i oczekiwanie na pociagi zmierzające w odwrotnym kierunku. Na 180 km odcinku Oslo — Lillehammer jest tylko 20 km torów „podwojnych”. (P)

## Apostel w USA

Henryk Apostel wyjeżdża do USA. Trener naszej reprezentacji będzie obserwatorem piłkarskich mistrzostw świata, a szczególną uwagę poświęci piłkarzom rumuńskim. Rumunia — to jeden z rywali naszej reprezentacji w eliminacjach Mistrzostw Europy-96.

MS-94 obserwować będzie czterech naszych trenerów, wytypowanych przez Wydział Szkolenia PZPN.

## Polacy w Intertoto

Do tegorocznego Pucharu Intertoto PZPN zgłosił trzy kluby — ŁKS Łódź, Miliardera Pniewy i Zawiszę Bydgoszcz. Rywalizacja w tych rozgrywkach nabierze szczególnego znaczenia, bowiem najlepsze zespoły, zgodnie ze zmianami wprowadzonymi przez Europejską Unię Piłki Nożnej (UEFA), zakwalifikują się do Pucharu UEFA sezonu 1994/95.

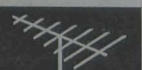
## DOPINGOWY SKANDAL

W Indonezji doszło do największego skandalu dopingowego w historii sportu w tym kraju. Po serii badań antydopingowych, odpowiednie federacje musiały odebrać medale za mistrzostwo Indonezji dwóm kobietom — pływaczce i zawodniczce, uprawiającej kolarstwo oraz trójce kolarzy.

13-letnia pływaczka, Catherine Surya, zdobyła podczas mistrzostw

swego kraju siedem złotych i dwa srebrne medale, jednakże w jej organizmie wykryto niedozwolone substancje. Czwórka zdyskwalifikowanych kolarzy — kobieta i trzech mężczyzn — w sumie zdobyła trzy złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal. Wszyscy ukarani zostali pozbawieni medali, a rekordowe osiągnięcia — wymazane z tabel. (PAP)

## radio



### PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 18.55, 20.00, 21.00, 23.00

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i losowe: 13.00, 21.30

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.30

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10 Muzyka nocą; 1.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”; 3.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.05 Muzyka przed świtem; 4.50 Muzyczne wycieczki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00-8.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.16 Przegląd prasy; 8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.05 Cztery pory roku; 10.30 Lucy Maud Montgomery: „Błękitny zamek”; 10.40 Orkiestry i ich soliści — aud. A. Arendt; 11.05 Akademia młodych — logarytm, sztuka, kosmos, życie; 11.27 Filmowa muzyka Harolda Arlena — oprac. E. Boratyńskiej; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — mag.; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu — aud. W. Zychowicz; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Folk w Jedynce: Małgorzata Jeduch; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Nuta sercu bliska: Grażyna Bacewicz (85-lecie urodzin) — aud. E.

Ratajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15 Magazyn MUZYCZNA JEDYNKA; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Piosenki z „Piwnicy pod Baranami” — oprac. A. Jaroszewskiego; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Muzyka świata — aud. E. Boratyńskiej; 18.05 Echo: „Człowiek i środowisko” — aud. D. Truszcza; 18.35 Przeboje wiecznie młode — oprac. M. Szablowskiej; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dzieciom: „Księżniczka Ognia” — słuch. wg baśni Annelies Schulz; 20.07 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert życzeń; 20.45 Stanisław Brejdygant: „Powiedz im”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 Wydarzenia dnia; 22.25 W duecie z Frankiem Sinatrą — aud. D. Lubeckiej; 22.50 Wojsko, militaria, obronność; 23.05 Poezja z ducha muzyki początku...; 23.10 Encyklopedia wielkich głosów — aud. Ewy i Janusza Łętowskich; 23.55 Myśli pod koniec dnia

### PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę

5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lo-



W niedzielę zabrzmi bokserski gong

# Polegać jak na Hetmanie

Po zakończeniu poprzedniej edycji drużynowych mistrzostw Polski w boksie, mówiło się o kłopotach białostockiego Hetmana. Dalekie miejsce białostoczian — liczone na medal — ostudziło optymizm kibiców przed tegoroczną walką o prymat w polskim boksie.

Inauguracja o drużynowe mistrzostwo Polski (zwanej też I ligą) nastąpi w najbliższą niedzielę, 6 bm. w hali Jagiellonii. Hetman zmierzy się z Zawiszą Bydgoszcz. Początek o godz. 11.

Jak jest przygotowana do rozgrywek drużyna Hetmana, w jakim wystąpi składzie? Te pytania najbardziej nurtują sympatyków boks w Białymstoku.

Szkoleniowcy Hetmana uważa-

ja, że zespół jest dobrze przygotowany do rozgrywek. Ostatnie dni były solidnie przepracowane. Dwunastoosobowa kadra pierwszego zespołu Hetmana stoczyła w Grodnie dwa sparingowe mecze z reprezentantami Kowna, Grodna i Lidy. Forma i postawa białostoczian zostały wysoko ocenione. Przedtem pięściami Hetmana mieli zgrupowanie dochodzące i trenowali na własnych obiektach.

Co nowego u przeciwników? Raczej bez zmian. Ogólny spokój. Kluby nie zgłaszały nowych zawodników w centrali bokserskiej. Wyjątkowe wypadki. Wczoraj w PZB gościł trener Hetmana, Stanisław Wasowski. Zgłosił do białostockiego klubu nowego pięściarza z Litwy, który będzie bronił barw w kategorii cięższej. Zwrócił on na siebie uwagę naszych szkoleniowców podczas

ostatniego pobytu w Grodnie. Jest to o tyle cenne wzmocnienie, iż w pierwszych meczach nie wystąpi Karpaczauskas.

Niedzielny przeciwnik Hetmana, Zawisza to zespół dobrze znany w Białymstoku. Ma w swych szeregach kilku medalistów (obecnych i byłych) mistrzostw Polski. Trzon drużyny to: Flakiewicz, Dołński, Dras, Matuszewski, Raczynski (młodzieżowy mistrz kraju) i Lifanow (reprezentował Ukrainę). Są mocni szczególnie w wagach cięższych.

Hetman wystąpi we wszystkich kategoriach na czele z Walasem, Snarskim i Aponiem. Po czteroletniej przerwie być może zobaczymy na ringu Roberta Szeremę, który z powodzeniem bronił kiedyś barw, wówczas Gwardii, w wadze piórkowej. Obecnie wazy nieco więcej.

Team Hetmana wzmocni też w tym sezonie Mariusz Minasiewicz — mistrz Polski juniorów w wadze ciężkiej, który odbywa w Białymstoku służbę wojskową.

Jak powiedział nam trener Jan Żyliński drużyna jest dobrze przygotowana, mogą kibice na nas polegać, a my na nich.

(let)

## Sprawa BS Wasilków

## "Jaga" nie straciła?

Lokalna prasa obszernie rozpisuje się na temat afery w wasilkowskim Banku. Jak donoszą dziennikarze w grę wchodzi upadek tej placówki bankowej. Wiadomo też że w Wasilkowie swoje pieniądze trzymała Jagiellonia. O to, czy klub straci kolejne pieniądze zapytaliśmy prezesa Jagiellonii Andrzeja Pietrzyka:

— W depozycie wasilkowskiego banku nie trzymaliśmy żadnej gotówki. Ewentualny upadek banku nas nie dotknie. Mimo to będziemy mieli z tego powodu problemy. Jak wiadomo, wcześniej zabrano nam z konta założonego w tym banku miliard złotych. Naszym zdaniem nie do końca odbyło się to zgodnie z prawem. Chcieliśmy dochodzić naszych praw. W przypadku ogłoszenia upadłości, nasze szanse maleją do minimum.

(mag)

SPORT TAKŻE  
NA STR. 14, 15

## Halowy turniej juniorów

## Chłopcy z charakterem

Od rana do wieczora osiem drużyn piłkarskich juniorów (rocznik 1976 i młodszy) walczyło pod dachem hali Jagiellonii o palmę pierwszeństwa w turnieju BOZPN, MOP i Komendy Hufca ZHP Białystok.

Większość pojedynków była niezwykle zacięta, nie było straconych piłek. Zespoły składały się z czterech zawodników i bramkarza. Grano po 20 minut systemem "hokejowym".

W spotkaniu o pierwsze miejsce, Jagiellonia (rocznik 1976) pokonała Jagiellonię (1977) 4:0. Zwycięski zespół prowadzi Lesław Karski. Trzecie miejsce przypadło LKS Łomża po pokonaniu rzutami karnymi Włókniarza Białystok.

Dalsze miejsca: 5. Jagiellonia (1978), 6. Wigry Suwałki.

Najlepszym snajperem okazał się Marcin Kasiuk (Jag.77), grającym w polu, Robert Czepniewski (Jag. 77), a bramkarzami Marcin Dąbrowski (LKS) i Robert Kucharczyk (Włókniarz).

(let)

(mag)

## Zostań sędzią

Zarząd OKS przy BOZPN organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Mogą się zgłaszać chętni, którzy nie ukończyli 30 lat. Zgłoszenia przyjmuje OZOPN Białystok w swoim biurze



## Trudny mecz "Jastrzębi"

"Jastrzębie" wygrały z najsłabszym zespołem ligi Dallas Mavericks 90:85. Dominique Wilkins stał się 11. koszykarzem NBA mającym na swym koncie 23 000 pkt. Sukces Atlanty nie przyszedł jednak łatwo. Po pierwszej połowie Hawks przegrywało różnicą 6 punktów, a w momencie, gdy zegar zawodów wskazywał 47 sekund jakie pozostały do finałowej syreny Atlanta prowadziła 88:85. Dallas zanotowało 20 porażkę w 21 meczach we własnej hali.

Detroit Pistons musieli uznać wyższość Cleveland Cavaliers 103:107. "Tloki" przegrały szósty mecz z rzędu. Przy okazji Detroit wyrównało niechlubny rekord 10. kolejnych porażek we własnej hali. Na wyróżnienie wśród "Tłoków" zasłużyło jedynie dwóch koszykarzy: Joe Dumars — 29 punktów i Isiah Thomas — 22 "oczek". W zespole zwycięzców dobrą partię rozegrał Mark Price — 21 pkt.

W Los Angeles więcej atutów niż Clippers mieli Golden State Warriors. Ron Harper, uznany za najlepszego gracza ubiegłego tygodnia, uzyskał 19 punktów dla "Postrzygaczy Owiec", a Danny Manning — 18 pkt.

Wyniki:

31.01: Cleveland Cavaliers — Detroit Pistons 107:103, Atlanta Hawks — Dallas Mavericks 90:85, Golden State Warriors — Los Angeles Clippers 110:96.

W poszczególnych konferen-

cjach prowadzą: KONFERENCJA WCHODNIA Atlantic division: New York Knicks 30 — 11

Central division: Atlanta Hawks 30 — 11 KONFERENCJA ZACHODNIA

Midwest division: Houston Rockets 31 — 10

Pacific division: Seattle division: 31 — 9

(opr. mark)

## Bojerowe MP juniorów

## Ślizgi na Mazurach

Mimo przeciwności aury na jeziorze Gawlik Wielki odbywają się mistrzostwa Polski juniorów w bojerach. Startuje 55 zawodników. Oto klasyfikacja po pierwszym dniu zawodów:

1. Tomasz Zakrzewski (MKZ Mikołajki) — 7,7 pkt.
2. Marcin Bogusz (MKZ Mikołajki) — 10 pkt.
3. Rafał Szukiel (Baza Mragowo) — 11,8 pkt.
4. Tomasz Zubrzycki (MOS Suwałki) — 16,8 pkt.
5. Hubert Zsustak (MKZ Mikołajki) — 32 pkt.

Dziś odbędą się kolejne ślizgi, po których wyłoniony zostanie mistrz Polski.

## Komu Superpuchar?

W środę, w Mediolanie został rozegrany rewanżowy mecz piłkarski Superpuchar: AC Milan — Parma. Pierwsze spotkanie tych drużyn wygrali mediolaniecy 1:0, dzięki bramce Jeana-Pierre'a Papina. Milan zastępuje zdobywcę Pucharu Europy, Olympique Marsylia — Parma rywalizuje o Superpuchar jako triumfator rywalizacji o PZP.

Komu przypadnie pierwsze w tym roku trofeum piłkarskie? Favoritem jest AC Milan, ale... trener Milanu Fabio Capello powiedział: Nie tak dawno drużyna Parmy była słaba. Ale ostatnio stała się bardzo groźnym zespołem, o czym mogła się przekonać w niedzielę Genoa.

(PAP)



Wiadomości Radia Białystok co godzinie

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. Lech Pilański; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO; 9.17, 10.20, 11.23, 13.20 MUZYKA NON STOP; 9.39, 10.53, 12.23, 12.49, 13.13 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; "Matthew" — czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.15 "Odwracanie kota" — fel. Stanisława Kuraka; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA — prow. Dorota Zelechowska; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWON DO NAS; 23.00-70; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWON DO NAS; 23.00-70; 18.30 Ukraińska Dumka — aud. Eugeniusza Ryżka; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. Włodzimierza Prochowicza; 19.05 Radio Bezrobotnych — aud. Jana Smyka; 19.35 Cały ten jazz — aud. Janusza Papaja; 20.05 Dobranocka; 20.15 Dom — aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Małe Ojczyzny — "Olecko" — aud. Stanisława Pulnara (powt. z 26.01.94 r.); 21.30 Koncert (CD); 21.45 "Za i przeciw" — aud. Stanisława Poznanski; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Wielkie dzieła — mistrzowskie wykonania — aud. Zofii Mańka; 23.05 Nočna Orkiestra Radia Białystok — prow. Sławomir Sokółowski; 4.05 American Country Countdown; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

## telewizja

## PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata? — czyli poranny lyk ciepła  
9.00 Wiadomości  
9.15 Mama i ja — program dla rodziców i trzylatka  
9.30 Domowe przedszkole  
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach — felieton dla rodziców  
10.00 „Na wariackich papierach” — serial prod. USA  
10.50 Muzyczna Jedynka  
10.55 „Taki jest świat” — magazyn reporterski  
11.20 Krajobrazy kultury: Sannok  
11.35 Podróże na kresy: Czerwony Pas  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15 Magazyn notowań: Salon piękności  
12.45 Dla młodych widzów: „Klatka po klatce”  
13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna  
13.30 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią  
13.45 Hanna Banaszak śpiewa „Treny”  
14.10 „Do miłości” — czyli sta-

ropolska liryka miłosna

14.20 „...swego nie znacie...” Katalog zabytków: Janowiec — kościół św. Małgorzaty

14.30 „Opowieści Dziwnoluda”: „Jak cię widzą, tak cię piszą”  
14.45 Hanna Banaszak śpiewa „Treny”

14.50 Sztuka interpretacji: Pismo święte

15.20 Miłość stulecia: Aleksander Świętochowski  
15.50 Jaka szkoła: „Szkoła dla zdrowia”

15.55 Program dnia  
16.05 Dla młodych widzów: „Halo, 5-10-15”

16.50 Muzyczna Jedynka  
17.00 Teleexpress  
17.20 Stop — magazyn ekologiczny

17.40 „Co na to mama” — teleturniej

18.05 „Na wariackich papierach” — serial prod. USA

19.00 Wieczorynka: „Smerfy”  
19.30 Wiadomości

20.15 Studio Sport: Historia Finałów Mistrzostw Świata w piłce nożnej

22.10 Gramy piosenki: „Na przekór niechętnym i drwiącym” — program dok.

22.55 Program na jutro  
23.00 Wiadomości

23.15 Gorąca linia

23.25 Muzyczna Jedynka

23.30 „Życie na krawędzi” — dramat obyczajowy prod. greckiej

1.05 „Życie moje” — program Małgorzaty Snakowskiej

## PROGRAM 2

7.30 Panorama

7.35 Przeboje Dwójki

8.05 Programy lokalne

8.35 „Kacper i jego przyjaciele” — serial anim. prod. USA

9.00 Studio Dwójki

9.10 „Miłość i dyplomacja” — serial prod. kanad.-argent.

9.40 Świat kobiet — magazyn

10.05 „Impresje dalekich oceanów”: „Tajlandia — uśmiech mimo wszystko” — serial dok.

10.55 Studio Dwójki

11.00 Panorama

11.05 Studio Sport: Trzy kwadransy ze sportem

11.50 Cykl świata: „Najwspanialsze chwile cyrku”

12.55 Studio Dwójki

13.00 Panorama

13.05 Mały ekran — duży format „Historia pewnej miłości” — film fab. prod. polskiej

14.00 „Cudowne dziecko” — film fab. prod. polskiej

15.35 Przeboje Dwójki

15.55 Powitanie

16.00 Panorama

16.15 Magazyn przechodnia

16.25 Zwierzęta wokół nas: Po daj łapę

16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego

16.55 Kto ty jesteś? Peszkowski — jeden dzień z życia księdza pra-

łata, jeńca obozu w Kozielsku

17.05 Gielda — magazyn kupców i przemysłowców

17.30 „Miłość i dyplomacja” — serial prod. kanad.-argent.

18.00 Panorama

18.05 Programy lokalne

18.35 Koło fortuny — teleturniej

19.05 „...jeden z czarnej listy '93” — film dok. o ks. S. Suchowolcu

20.00 Mały ekran — duży format: „Historia pewnej miłości” — film fab.

21.00 Panorama

21.30 Ekspres reporterów

22.05 „Na antenie” — serial

22.30 „Tadeusz Boy Zalewski” — film biograf.

23.10 „Paryż — Saint Louis 14” — reportaż Marka Brzezińskiego

23.25 Vademecum teatromana

24.00 Panorama

0.05 Art-noc